



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 9 sierpnia 1943 r. Nr. 8

Część I

DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Poz. : 19 — z dnia 31 lipca 1943 r. o zmianie Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r.	str. 57
Poz. : 20 — z dnia 31 lipca 1943 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r.	str. 58

19

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z DNIA 31 LIPCA 1943 R.

o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r.

Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowią co następuje :

Art. 1.

W dekrete Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r. (Dz.U.R.P. Nr. 4, poz. 10) wprowadza się zmiany następujące :

- a) wydatki zwyczajne wymienione w art. I pkt. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. zwiększa się o £7.500.—, t.j. do kwoty £13,778.890.— ;
- b) w części 4 budżetu, załączonego do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. podwyższa się kredyt w dziale 1 a,

par. 2 " Fundusz do rozporządzenia osobistego" o £7.500.—, t.j. do kwoty £11.900.—,

Art. 2.

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1943 r.

Prezydent Rzeczypospolitej : *Wł. Raczkiewicz*

Prezes Rady Ministrów : *St. Mikołajczyk*

Minister Skarbu : *Ludwik Grosfeld*

20

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z DNIA 31 LIPCA 1943 R.

o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r.

Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowią co następuje :

Art. 1.

W dekrete Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r. (Dz.U.R.P. Nr. 4, poz. 10) wprowadza się zmiany następujące :

- a) wydatki zwyczajne wymienione w art. 1 pkt. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. zwiększa się o kwotę £4.800.-- t.j. do kwoty £13,783.690.-- ;
- b) w części 9 budżetu, załączonego do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia

1943 r. zwiększa się kredyty przewidziane w dz. 2 " Prace Specjalne " o kwotę £4.800.-- do kwoty £12.040.--.

Art. 2.

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1943 r.

Prezydent Rzeczypospolitej : *Wł. Raczkiewicz*

Prezes Rady Ministrów : *St. Mikołajczyk*

Minister Skarbu : *Ludwik Grosfeld*

Część II

DZIAŁ URZĘDOWY

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej...	str. 59
Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1943 r. o nadaniu orderu "Orla Białego"	str. 60
Uchwała Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1943 r. o uczczeniu zasług Generała Sikorskiego	str. 60

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Zgon Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza ś.p. Generała Władysława Sikorskiego	str. 60
Posiedzenie Rady Ministrów w dniu 5 lipca 1943 r.	str. 61
Rozkaz Ministra Obrony Narodowej i p.o. Naczelnego Wodza do Sił Zbrojnych Nr. 5	str. 62
Msza żałobna za duszę ś.p. Generała Sikorskiego w dniu 6 lipca 1943 r. w Kościele Polskim w Londynie	str. 62
Protokół z LXXXIV posiedzenia Rady Narodowej R.P. w dniu 6 lipca 1943 r. (Posiedzenie żałobne)	str. 63
Z Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej (Narady z przedst. ugrup. polit. i powierzenie misji utworzenia Rządu)	str. 66
Uroczystości żałobne w Gibraltarze i Plymouth w dniach 8 i 10 lipca 1943 r.	str. 66
Przybycie zwłok ś. p. Generała Sikorskiego do Londynu w dniu 11 lipca 1943 r.	str. 67
Rozkaz Naczelnego Wodza do Sił Zbrojnych Nr. 8	str. 67
Dekoracja przez Prezydenta Rzeczypospolitej trumny ś.p. Generała Sikorskiego orderem "Orla Białego"	str. 69
Wyprowadzenie zwłok ś.p. Generała Sikorskiego do Katedry Westminsterskiej w dniu 17 lipca 1943 r.	str. 70
Zaprzysiężenie nowego Rządu	str. 70
Uroczyste Nabożeństwo żałobne w Katedrze Westminsterskiej w dniu 15 lipca 1943 r.	str. 72
Uroczystości pogrzebowe w Newark w dniu 16 lipca 1943 r.	str. 73
Orędzie Premiera Winstona Churchilla do Polaków	str. 75
Kondolencje	str. 75
Uchwała Rady Ministrów z dnia 21 lipca 1943 r. — oraz tekst deklaracji rządowej, przedstawionej przez Prezesa Rady Ministrów Generała Władysława Sikorskiego Radzie Narodowej R.P. w dniu 24 lutego 1942 r.	str. 77

DZIAŁ URZĘDOWY

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Obywatele Rzeczypospolitej,

Niezbadane wyroki Boskie dotknęły nas nowym ciężkim doświadczeniem — Prezes Rady Ministrów i Naczelny Wódz Generał Broni WŁADYSŁAW SIKORSKI nie żyje. Zginął na posterunku podczas przelotu z Bliskiego Wschodu do Wielkiej Brytanii. Ta bolesna strata pozbawia Naród Polski wypróbowanego w służbie Ojczyzny żołnierza i męża stanu.

Naród Polski współ z Narodami Zjednoczonymi składa codziennie liczne i ciężkie ofiary dla ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem. Dzisiaj w szeregu tych, co umierając w walce o wolność prowadzą nas do nowego życia, stanął ś.p. WŁADYSŁAW SIKORSKI.

Imieniem Rzeczypospolitej oddaję cześć Jego zasługom dla Ojczyzny.

Obywatele Rzeczypospolitej,

Wzywam Was, abyście wszyscy, gdziekolwiek jesteście, w Ojczyźnie zajętej przez wroga, czy na uchodźstwie rozrzucony przez zamieć wojenną po wszystkich kontynentach, czy w szeregach naszych Sił Zbrojnych, umocnili się w jedności i wyczerpanej pracy, każdy na swym posterunku, do chwili zwycięstwa, które stać się musi dla Ojczyzny chwilą tryumfu Sprawiedliwości Dziejowej.

Prezydent Rzeczypospolitej :

Londyn, dnia 5 lipca 1943 roku.

Wł. Raczkiwicz

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z DNIA 14 LIPCA 1943 R.

o nadaniu orderu "Orla Białego".

Na podstawie art. 8 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. o ustanowieniu orderu "Orla Białego" (Dz.U.R.P. Nr. 24, poz. 136) i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1943 r. nadaje

ORDER "ORLA BIAŁEGO"

ś.p. Generalowi Broni

WŁADYSŁAWOWI SIKORSKIEMU

za istotne i wybitne zasługi położone dla chwały i pożytku Rzeczypospolitej na stanowisku Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych.

Prezydent Rzeczypospolitej: *Wł. Raczkiewicz*Prezes Rady Ministrów: *St. Mikołajczyk*

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

Z DNIA 8 LIPCA 1943 R.

o uczczeniu zasług Generała Sikorskiego.

Uznając historyczne zasługi Generała Władysława Sikorskiego dla sprawy polskiej w jej najcięższej próbie Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanawia:

GENERAŁ WŁADYSŁAW SIKORSKI — PREZES RADY MINISTRÓW I NACZELNY WÓDZ DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ OJCZYŹNIE.

Ciało Generała Sikorskiego po odzyskaniu niepodległości sprowadzone będzie do Ojczyzny i pochowane na Wawelu. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej po usunięciu wroga z ziem polskich zwróci się do władz kościelnych o wyrażenie zgody na wykonanie tej uchwały.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

ZGON PREZESA RADY MINISTRÓW I NACZELNEGO WODZA
Ś. P. GENERAŁA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO.

Prezydent Rzeczypospolitej oraz Rząd R.P. otrzymali dnia 5 lipca 1943 r. rano wiadomość o katastrofie, której uległ w Gibraltarze, samolot wiozący do Anglii gen. Sikorskiego wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Katastrofa miała przebieg następujący:

Dnia 4 lipca 1943 r. po sprawdzeniu samolotu i stwierdzeniu, że wszystko jest w porządku, samolot typu "Liberator" wystartował normalnie o godz. 11 min. 7 wieczorem. Nabierając wysokości doszedł do 150 stóp nad poziom morza w czasie 16–20 sekund lotu. Wówczas samolot, przy silnikach normalnie pracujących, począł gwałtownie nurkować i wpadł do morza w odległości około 700 jardów od brzegu, lecąc z szybkością 165 mil na godz. W ostatnim momencie przed zetknięciem się z powierzchnią wody, pilot zdążył wyłączyć silniki. Samolot przy uderzeniu o wodę skapotował i zatonął w przeciągu 5–6 minut. Przybyłe na miejsce w 7–8 min. po wypadku łodzie ratownicze wyratowały pilota, który

plywał na powierzchni mając na sobie kamizelkę ratowniczą.

Osoby znajdujące się w samolocie, których zwłoki wydobyto z morza, zostały zabite, według twierdzenia lekarza, w chwili zderzenia samolotu z wodą.

W katastrofie tej znaleźli śmierć:

Prezes Rady Ministrów i Naczelnny Wódz gen. broni Władysław Sikorski wraz z córką p. Zofią Leśniowską, Szef Sztabu N.W. gen. bryg. Tadeusz Klimecki. Szef oddziału operacyjnego Sztabu N.W. plk. dypl. Andrzej Marecki, adjutant przyboczny N.W. por. mar. Józef Ponikiewski, sekretarz osobisty Prezesa Rady Ministrów Adam Kulakowski, plk. armii brytyjskiej Victor Cazalet m.p. przydzielony do osoby Prezesa Rady Ministrów, oraz reszta pasażerów i członków załogi.

Świadcami katastrofy byli między innymi, Gubernator Gibraltarów gen. Mason — Mac Farlane i oficer łącznikowy polski por. L. Łubieński, którzy zegnali Generała Sikorskiego na lotnisku.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

W DNIU 5 LIPCA 1943 R.

Dnia 5 lipca 1943 r. o godz. 11 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w obecności Prezydenta R.P.

WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA

oraz z udziałem Przewodniczącego Rady Narodowej prof. St. GRABSKIEGO

Pan Prezydent wygłosił następujące przemówienie :

“Przybyłem na Radę Ministrów, by wobec tragicznej wiadomości o zgonie Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza Generała WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO, oddać przede wszystkim hołd Jego pamięci wobec członków Rządu R.P. Zginął on na posterunku w pełnieniu najcięższych obowiązków swoich jako Szef Rządu i Naczelnny Wódz. Żył on i pracował przejęty jedynie troską o dobro Rzeczypospolitej. Zginął mąż stanu, wielki patriota, zdolny wódz i odważny żołnierz. Niech śmierć Jego będzie dla nas wszystkich drogowskazem jak mamy wyteżyc wszystkie nasze siły, ażeby dokończyć dzieła, którym z taką chlubą kierował. Niech śmierć ta również będzie dla nas bodźcem wytrwania, jaknajsilniejszego zespolenia się na gruncie Jedności Narodowej. Niech naród cały za pośrednictwem swojego Rządu stanie na wysokości zadania w tej nad wyraz ciężkiej chwili.

Proszę o uczczenie pamięci Władysława Sikorskiego chwilą milczenia.”

Przemówienia tego Rada Ministrów wysłuchała stojąc, i następnie uczciła pamięć Generała Władysława Sikorskiego chwilą milczenia.

Następnie Pan Prezydent oświadczył :

“PROSZĘ PANÓW MINISTRÓW Z ZASTĘPCĄ PREZESA RADY MINISTRÓW NA CZELE O DALSZE PEŁNIENIE OBOWIĄZKÓW, AŻ DO CHWILI POWOŁANIA NOWEGO RZĄDU. Apeluję do Panów, by wszystko zostało uczynione w kierunku jak najpełniejszego i najgodniejszego złożenia hołdu pamięci Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza, byśmy jako Rząd i jako Naród oraz społeczność emigracyjna w tej nad wyraz tragicznej chwili spełnili wszystko co jest naszym obowiązkiem, by w tej chwili przełomowej nie zabrakło z naszej strony wysiłków w trosce o najistotniejsze sprawy Rzeczypospolitej.

Postanawiam zarządzić żałobę narodową. Zechcą Panowie ustalić szczegóły.

Proszę Ministra Obrony Narodowej o zastępcze pełnienie funkcji Naczelnego Wodza, aż do powołania nowego.

Obecność na posiedzeniu Rady Ministrów

Przewodniczącego Rady Narodowej prof. Stanisława Grabskiego załatwia sprawę łączenia się Rządu w tej chwili w dzieło jednoczenia się Narodu i nas wszystkich dookoła tragedii — z Radą Narodową jako tymczasową reprezentacją społeczeństwa.”

Zastępca Prezesa Rady Ministrów St. Mikołajczyk złożył oświadczenie treści następującej :

“Panie Prezydencie, Panie Prezesie Rady Narodowej, Panowie Członkowie Rządu,

W najboleśniczej chwili mego życia, po tragicznej śmierci Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Wodza Naczelnego Polskich Sił Zbrojnych Generała WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO przejmuję obowiązki zastępcy Prezesa Rady Ministrów do czasu powołania nowego Rządu.

W najtragiczniejszych chwilach naszej historii Gen. Sikorski wziął na siebie ciężki obowiązek kierowania nawa państwową, rozpoczynając równocześnie odbudowę Armii Polskiej po wrześniu 1939 roku.

Całym swym jestestwem, całą swą energią życia, całym sercem i rozumem służył Polsce nie zrażając się żadnymi przeszkodami, trudnościami czy niebezpieczeństwami. Nie zaniedbał żadnego momentu, by sprawę i imię Polski nieść godnie i nieugięte.

Śmierć Jego tragiczna wyrwała Polsce jednego z Jej najlepszych i najwierniejszych synów. Będzie Go Jej brakowało na każdym miejscu.

Oddając hołd Jego pamięci, przyrzekamy w tej ciężkiej i niebezpiecznej dla Polski chwili zespolić wszystkie siły i cały zasób naszej wiedzy i woli, by choć w części zastąpić tak wielką dla Polski stratę.

Twoje nakazy, myśli i dążenia. Generale będą nam zawsze testamentem i przykazaniem na drodze walki i pracy o Wolną i Niepodległą i Wielką Polskę.

Twój duch będzie nam przewodził i prowadził przez wszystkie etapy i zasięki trudności politycznych.

Polska i wszyscy Jej obywatele, żołnierze, marynarze i lotnicy — zmuszeni zrządzeniem Opatrzności oddzielić się od Ciebie fizycznie, pozostaną duchem zawsze z Tobą, a Ty z nimi.

Cześć Twojej wielkiej pamięci.”

Po oświadczeniu Zastępcy Prezesa Rady Ministrów Pan Prezydent opuścił posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła i ustaliła, że żałoba narodowa potrwa dwa tygodnie.

ROZKAZ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ
i p.o. NACZELNEGO WODZA DO SIŁ ZBROJNYCH

Nr. 5.

Żołnierze !

Nasz Wódz Naczelny, General Broni Władysław Sikorski, zginął śmiercią żołnierską w służbie Rzeczypospolitej.

General Sikorski żył i umarł jak żołnierz nieustraszony i niezmordowany bojownik naszej sprawy.

W tamtej wojnie był mężnym żołnierzem, odważnym i szczęśliwym dowódcą, jednym z współtwórców ostatecznego zwycięstwa. Przez następne dwudziestolecie żył i pracował nieustrudzenie dla Polski, jej wielkości, jej ratowania gdy piętrzyły się już grożące jej niebezpieczeństwa.

Po zalewie Rzeczypospolitej przez wroga, on odtworzył na obcej ziemi Rząd i nasze Siły Zbrojne na ziemi francuskiej, a po raz wtóry w Wielkiej Brytanii.

On zamienił naszych jeńców i zesłańców w silną armię polską na Wschodzie.

Ciężkie brzemie jego zadania dźwigał z siłą nadludzką, z niesłabnącą nigdy młodzieńczą energią, z niezachwianą nigdy żadnymi przeciwnościami odwagą, z płomienną wiarą w zwycięstwo.

Wódz nasz był najwierniejszym sługą naszego narodu, chylącym czoło przed jego moralną wielkością i posłusznym jego woli. Chciał jako wódz i żołnierz ponieść w walce dar wolności naszej, udręczonej, a niezłomnej Ojczyźnie. — Chciał być wśród pierwszych, którzy dotrą do Kraju.

Nie było mu danym doprowadzić nas do ostatecznego zwycięstwa. Odszedł nas w nieśmiertelność.

Duch jego będzie z nami.

Na nas ciąży odpowiedzialność za jego spuściznę, za nasze Siły Zbrojne.

Powaga chwili wymaga od nas jedności, dyscypliny, wytrwania, twardego pełnienia powinności żołnierskiej, skupienia się z ufnością przy Prezydencie Rzeczypospolitej i jego Rządzie, pełnej zaparcia się służby sprawie.

Tego oczekuje od Was Pan Prezydent R.P.

Powolany przez Niego do tymczasowego pełnienia obowiązków Wodza Naczelnego, zarządzam ku uczczeniu pamięci Generała Broni Władysława Sikorskiego, w myśl postanowienia Rządu, dwutygodniową żałobę w Polskich Siłach Zbrojnych.

Rozkaz ten odczytać przed frontem wszystkich oddziałów Sił Zbrojnych lądowych, lotniczych i na okrętach R.P.

Londyn, dnia 5.VII.1943 r.

Minister Obrony Narodowej
i p.o. Naczelny Wódz :

M. Kukiel General Dywizji

MSZA ŻAŁOBNA ZA DUSZĘ Ś.P. GENERAŁA SIKORSKIEGO

W DNIU 6 LIPCA 1943 R.

w Kościele Polskim w Londynie.

We wtorek dnia 6 lipca 1943 r. o godz. 10.30 odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Generała Władysława Sikorskiego w Kościele Polskim przy Devonia Road w Londynie.

Nabożeństwo odprawił Ks. Biskup Radoński, który wygłosił również krótkie przemówienie o zasługach, jakie zmarły General położył w swym pracowitym i ofiarnym życiu.

Obecni byli : P. Prezydent R.P., członkowie Rządu w komplecie, członkowie Rady Narodowej, Delegat Apostolski Arcybiskup Godfrey, Biskup D. Mathew, liczni przedstawiciele Narodów Zjednoczonych, delegacje Polskich Sił Zbrojnych, przedstawiciele urzędów R.P. i liczne rzesze publiczności.

PROTOKÓŁ

Z LXXXIV POSIEDZENIA RADY NARODOWEJ R.P. W DN. 6.VII. 43 GODZ. 12.15 W LONDYNIE

(Posiedzenie Żałobne)

Obecni : Wszyscy członkowie Rady oprócz Gen. Żeligowskiego, p. Adamczyka i p. Sopickiego.

Prof. Grabski : Otwieram posiedzenie żałobne Rady Narodowej. Raczyl na nie przybyć Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz Rząd z Panem Ministrem Mikołajczykiem na czele, by w tej strasznej chwili katastrofy, jaka dotknęła Polskę przez tragiczną śmierć niezwykle zasłużonego Ojczyźnie wielkiego męża stanu miary światowej, gen. Władysława Sikorskiego, Premiera i Naczelnego Wodza złączyć się z nami w holdzie Jego pamięci.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej pragnie podzielić się z nami swymi myślami i uczuciami.

P. Prezydent R.P. : Wysoka Rado ! Przybyłem na dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Narodowej, by razem z Wami wziąć udział w uczczeniu świętej pamięci gen. Władysława Sikorskiego.

Z imieniem Jego łączą się czyny i osiągnięcia, które w przelomowych i ciężkich chwilach naszej walki o wolność i całość Polski stanowią jedno ogniwo łańcucha, łączącego cały szereg pokoleń Polaków, stających w obronie swego państwa.

Do tej walki pokolenie nasze stanęło już po raz drugi. W walce tej gen. Sikorski brał udział od samego jej zarania poprzez czyn legjonowy i wojnę 1918-1920 r. Gdy wojna ta uwieńczona została zwycięstwem i Polska, dążąc do założenia trwałego fundamentu pod pokojowe i przyjazne stosunki ze swym sąsiadem wschodnim, ustaliła z nim granice w przyjaznym porozumieniu w Rydze, udziałem gen. Sikorskiego stało się związanie swego imienia, jako Szefa Rządu Niepodległej już Polski z historycznym aktem Rady Ambasadorów Państw Sprzymierzonych o uznaniu tych granic.

Gdy niesprowokowana napaść oddawna przygotowanych Niemiec zlamala w nierównej walce jednolity opór Polski, a wierne sojusznicy z nami W. Brytania i Francja podjęły oręż, gen. Sikorski jako Szef Rządu i Wódz Naczelny stanął w pierwszym szeregu tych, co gromadzić się zaczęli na ziemi francuskiej, by wraz z sojusznikami dalej brać udział w walce zbrojnej z napastnikiem.

Nienasycona żądza niemiecka zaborów i zdobyczy zataczała coraz szersze kręgi, wprowadzając do obozu Sojuszników szereg napadniętych państw. Napaść niemiecka na Zw. Socjalistycznych Republik Rad pozwoliła gen. Sikorskiemu stać się orędownikiem porozumienia polsko-sowieckiego w imię solidarności Narodów Zjednoczonych.

Wkład Polski do wojny jest stały i nieprzerwany. Kraj walczy, ponosząc ciężkie ofiary. Lotnictwo i flota codziennym wysiłkiem zbliża chwilę zwycięstwa. Armia lądowa w W. Brytanii i na Środkowym

Wschodzie czeka rozkazu do walki o wyzwolenie Polski, wyzwolenie zagrabionych i łupionych przez Niemcy innych państw europejskich.

Przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki zdecydowało wraz z trwającym nieprzerwanie wysiłkiem W. Brytanii o przechyleniu się szali zwycięstwa na stronę Narodów Zjednoczonych. Z imieniem gen. Sikorskiego związane jest podpisanie przez Polskę Karty Atlantycznej, głoszącej przywrócenie wolności narodom podbitym.

Wyrazem polskiej gotowości do ostatecznej rozprawy z wrogiem była podróż gen. Sikorskiego na Środkowy Wschód. Czynna, niezmordowana natura podyktowała mu wyjazd do Armii przed bojami decydującymi.

Wśród krwawych ofiar składanych codziennie przez Naród Polski dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa widzimy bezimiennych bohaterów — żołnierzy i obywateli. Obok nich oddał życie Szef Rządu i Wódz Naczelny.

Oddając głęboką część Jego zasługom w służbie Ojczyźnie, wzywam obywateli Rzeczypospolitej, gdziekolwiek się znajdują, czy w bliskim sercu walczącym Kraju, czy rozsianych przez zamieć wojenną, do podwojenia naszych wysiłków.

Słowa Jego Królewskiej Mości Króla Jerzego VI dają wymowne świadectwo stracie, jaką przez śmierć gen. Sikorskiego poniosła nie tylko Polska, lecz i Narody Zjednoczone. Wspólnym zgodnym wysiłkiem wyrównać możemy poniesione straty i ofiary.

Wierzę, iż w tej ciężkiej chwili Rząd Rzeczypospolitej, Rada Narodowa oraz każdy żołnierz i obywatel z całą świadomością swojej odpowiedzialności wypełnią ciężące na nich obowiązki. Świadomi tych obowiązków i odpowiedzialności, świadomi tego, że nie nam nie wolno uronić z posiadanych i utrwalonych krwią Narodu praw, prowadzić będziemy nadal w bliskiej współpracy z Krajem, z którym związani jesteśmy organicznie, naszą dalszą pracę. Prowadzić ją będziemy w bliskiej współpracy z Sojusznikami, z wiarą w słuszność naszej sprawy, oddani zawołaniu "Salus Rei Publicae Suprema lex esto."

Niech nikt nie odważy się podkopywać w tych ciężkich przeżyciach naszych tej powagi, jaką imię Polski przez wysiłek całego Narodu zdobyło w świecie. Siłę swą czerpać nadal będziemy z naszej jedności z Krajem, z naszej jedności wewnętrznej.

Oby Opatrzność uwieńczyła ostatecznym zwycięstwem naszą wielką Sprawę. —

Min. Mikołajczyk : W imieniu Rządu Rzeczypospolitej, w imieniu najbliższych towarzyszy wspólnej pracy i wysiłków, nadziei i zawodów, trosk i zmartwień, składam hold pamięci Premiera Rządu Rzeczy-

pospolitej i Wodza Naczelnego Polskich Sił Zbrojnych Generała Broni Władysława Sikorskiego.

Pragnę z całej głębi swych uczuć uczcić Go jako człowieka, żołnierza i polityka. Jako człowieka przede wszystkim, bo gen. Sikorski niezwykle posiadał ludzkie wartości. Dobroć człowieka — podstawowa wartość ludzka, to nie kwestia temperamentu, ani wykształcenia — to zagadnienie serca.

Poszanowanie jednostki i umiłowanie całego społeczeństwa, każdego obywatela i całego narodu, wielkoduszność i szlachetność niezwykła — to podstawowe wartości ludzkie Jego charakteru.

Sikorski nie umiał nienawidzić, nawet przeciwników, mimo tylu zawodów, goryczy i krzywd, których Mu wielu współrodaków nie szczędziło za życia.

Wspaniałomyślny i szlachetny nad wyraz był zawsze, starając się nawet u przeciwników widzieć dobre wartości i szlachetne intencje, choć równocześnie Jego poczucie prawości cierpiało nieraz niesłychanie bądź to, gdy rzucono na Niego oszczerstwa, bądź też gdy nadużywano Jego zaufania.

W każdym człowieku widział swego bliźniego i podchodził do niego w sposób prosty i bezpośredni. Te zalety serca, ta bezpośredniość w obęściu z człowiekiem, wynikające z poszanowania godności każdego, zjednywały Mu przyjaciół i zwolenników, a rozbrajały często Jego wrogów. Tu również należy szukać przyczyny serdecznych stosunków, bo tak je muszę nazwać, pomiędzy ś.p. Premierem Sikorskim a Premierem Churchillem i Prezydentem Rooseveltem.

Miałem zaszczyt obserwować osobiste zetknięcie się Premiera Sikorskiego z Prezydentem Rooseveltem i widziałem, jak po uścisku dłoni i wymianie pierwszych zdań, ci dwaj ludzie od razu zrozumieli się, nie przyjaźni nawiązując z miejsca.

Podkreślam na pierwszym miejscu te właśnie zalety serca i charakteru, ponieważ poszanowanie godności ludzkiej, bezpośredniość i zyczliwość w stosunku do każdego człowieka są właśnie największą wartością zwłaszcza w czasach, w których jednostka i człowieczeństwo są przez totalizmy, przez fałszywie pojętą potęgę państwa — poniewierane i tępiące. Temu właśnie przeciwstawia się ustrój demokratyczny, a demokracja dnia codziennego, wyrażająca się w stosunku człowieka do człowieka, jest podstawą działania jednostek, społeczeństw i państw.

Te zalety charakteru i serca czyniły ze ś.p. gen. Sikorskiego prawdziwego demokratę. W świetle tych zalet pragnę również uczcić pamięć Zmarłego, jako żołnierza. Ocena wielu Jego fachowych dzieł z dziedziny wojskowej należy do specjalistów. Chcę tu podkreślić co innego. Ś.p. gen. Sikorski umiał, szanując dyscyplinę i hierarchię w wojsku, znaleźć w osobistym zetknięciu się z żołnierzem, właściwy stosunek przełożonego do podwładnego. W dzisiejszych szczególnie czasach właściwy stosunek przełożonego do żołnierza, stosunek wzajemny wśród żołnierzy, świadczy nie tylko o ich kulturze osobistej,

ale i stanowi o wartości i zdolności operacyjnej jednostek i całych armii.

Sikorski nie zdobywał sobie autorytetu trzymaniem na dystans i przesadną dyscypliną, ale znowu właściwym obęściem się, bezpośredniością i dobrocią pozyskiwał z miejsca gorące serca żołnierskie. Pod tym względem będzie On zawsze przykładem wzorowego przełożonego i towarzysza broni.

Wspominając o ś. p. Premierze Sikorskim jako polityku, pomnę znowu Jego biografię, oraz całokształt Jego politycznego działania. Nie czas i miejsce bym tu mógł ją dostatecznie i wyczerpująco omówić. Natomiast pragnę podkreślić te cechy Jego politycznego umysłu, które przyniosły Mu miano wielkiego męża stanu, zasłużonego nie tylko dla sprawy polskiej, ale wszystkich Zjednoczonych Narodów.

Tak, jak w swych dziełach wojskowych przewidywał konieczność zmian w metodzie prowadzenia wojny i rozumiał wartość nowoczesnego uzbrojenia, tak w dziedzinie politycznej miał dar wyjątkowej intuicji, oraz patrzenia głęboko i daleko w przyszłość.

Oczywiście każdy krytyk, zwłaszcza po dokonanych faktach, potrafi być nieomylny i zobaczyć te lub inne drobne błędy. Ale w całokształcie Jego politycznego działania, dopatruję się jednej podstawowej cechy: miał niezwykłą bystrość orientacji, zdolność szybkiej i gruntownej analizy i oceny sytuacji, śmiałość decyzji i poczucie odpowiedzialności. Są chwile w życiu narodu i państw, zwłaszcza w momentach tak ciężkich i trudnych, jakie stwarza wojna, wojna nowoczesna, błyskawiczna, które tej bystrości, śmiałości i szybkości decyzji zawsze wymagają. Spadają one w takich momentach często na barki jednostki, a wpływają niejednokrotnie na bieg wydarzeń i los przyszłych pokoleń.

Gen. Sikorski na takie decyzje, w momentach nawet najcięższych umiał się zawsze zdobyć. Potrafił je nawet czasem narzucić innym, zwłaszcza wtedy, gdy zwątpienie wkradło się w dusze ludzkie. Zdobywał przez to wyjątkowy szacunek niejednokrotnie nawet u wybitniejszych od niego indywidualności. Widzieliśmy to w tragicznych dniach załamania się Francji, w momencie ważenia się losów wojny, w Jego decyzji natychmiastowego wyjazdu do Anglii, do Premiera Churchilla, celem uzyskania możliwości ewakuacji wojsk i dalszego prowadzenia wojny. W momencie wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej potrafił, patrząc głęboko w przyszłość, wnikliwie ocenić nowo wytworzoną sytuację i zdobyć się na śmiałą, odpowiedzialną, nawet wbrew wielu powziętą, a jednak jakżeż konieczną i słuszną decyzję wysunięcia propozycji, a potem zawarcia paktu polsko-sowieckiego.

Krok ten miał niezwykle znaczenie nie tylko dla sprawy polskiej przez uratowanie życia setek tysięcy obywateli i pomnożenia armii polskiej o kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, ale również przez stworzenie warunków dla jedności narodów, walczących z germańskim barbarzyństwem i z harmonizowaniem wysiłków wojennych całego antygermańskiego obozu.

Zdobywając się na tę decyzję, musiał wnieść się ponad ciężkie doświadczenia, zawody i rozczarowania, jakich niejednokrotnie ze strony Rosji doznawał naród polski. Trzeba było pójść na pewnego rodzaju ofiarę uczuć, jakie nurtowały w duszy każdego Polaka. Ale była to tylko ofiara uczuć, a nie kompromis interesów. Rozumiał bowiem, że Polska, Jej byt, Jej istnienie, zależne są od zasadniczych wymogów: pierwsze, że Polska winna starać się o ułożenie stosunków z Rosją, mając przed sobą wroga No. 1, to jest Niemcy z ich odwiecznym "Drang nach Osten" i chęcią zawładnięcia polskimi ziemiami, jako Lebensraumem dla Herrenvolk'u i drugie, — że Polska w imię własnych interesów musi czynić wszelkie wysiłki w kierunku jaknajściślejszej współpracy z demokracjami zachodu, a w szczególności z W. Brytanią i St. Zjednoczonymi. Z tej drogi nie zeszedł do ostatnich dni swego pracowitego żywota, głosząc, mimo wielu trudności, słuszność tych założeń, których dzień dzisiejszy podważyć nie może i nie powinien.

Zrozumienie konieczności zbiorowego działania narodów, jedności wysiłków i ścisłej współpracy nietylko w ciężkich dniach wojny, ale i na długą, powojenną przyszłość dla wzmocnienia i ugruntowania idei powszechnego pokoju, uwidoczniło się w Jego stosunku do zagadnienia federacji bloków państw i narodów po wojnie.

Przypominam sobie żywo oświadczenie na ten temat Premiera Sikorskiego we Francji. Mówił wtedy o potrzebie zrzeczenia się pewnych praw suwerennych na rzecz wspólnej sprawy. Ciasne pojęcie autarkii, wyrazu nacjonalistycznych małych państw, pożeranych po kolei przez Niemcy, były tak silne, że oświadczenie to wzięto wówczas nieomal za herezję. Dzisiaj cały świat nietylko inaczej już na te sprawy patrzy, ale uznaje konieczność federacji w organizacji życia narodów i państw po wojnie. W miarę jak rosną będą tendencje kierowania światem tylko przez wielkie mocarstwa, zagadnienie to stawać się będzie coraz ważniejszym, coraz bardziej palącym. Te i inne podstawowe zasady politycznego myślenia i działania Gen. Sikorskiego zjednały Mu miano męża stanu, na miarę międzynarodową, za jakiego uważają Go dzisiaj wszyscy kierownicy i przywódcy Zjednoczonych Narodów.

Nikt dzisiaj nie może powiedzieć, że Jego założenia polityczne, w perspektywie przewidywań przyszłych wydarzeń nie były słuszne. Dlatego uważamy je dzisiaj za pozostawiony przezeń drogowskaz przyszłości dla naszego Narodu, za Jego polityczny testament, który wypełnić powinny obecne i przyszłe pokolenia, obecni i przyszli politycy. Nie był Premier Sikorski członkiem żadnej politycznej partii. Miał jednak pełne zaufanie wszystkich partii politycznych w kraju, co niewątpliwie jest Jego wielkim osiągnięciem, czem niewielu zmarłych, czy też żyjących obecnie Polaków poszczycić się może. Wypływało to zarówno z Jego umiejętności szanowania cudzych przekonań ideowych oraz ze zdol-

ności współpracy z ludźmi różnych politycznych poglądów dla osiągnięcia dobra całości.

Złożone przezeń Krajowi przyrzeczenie, że swoje demokratyczne oblicze będzie kształtował w szybko rozpisanych wyborach, powołanie na czas wojny do życia Rady Narodowej, zdemokratyzowanie ustawy o prawach Wodza Naczelnego, deklaracja ideowa Rządu R.P., to kilka dowodów świadczących, że inicjatywa i wola Gen. Sikorskiego, zgodne z poczynaniami i poglądami wszystkich polskich czynników państwowych zmierzały stale ku budowie trwałych podwalin pod demokratyczny ustrój Państwa Polskiego w najbliższej przyszłości po wojnie.

Dziś zabrakło nam tego wielkiego, szlachetnego, dobrego człowieka, prawego żołnierza i niezwyklego męża stanu. Zabrakło go Polsce, zabrakło narodom sprzymierzonym. Dowódca padł w pierwszej linii walki, niedoczekawszy się jej zwycięskiego końca. Lecz walka trwa dalej. Walczy armia, walczy cały naród. Miejsce tych, którzy giną, zajmą inni, bo takie jest już twarde prawo życia. A Kraj nasz i naród żyć musi. Pozostaje nam więc z wielokrotnie wysiłki, spotęgować pracę, by nadrobić choć w części stratę, którą Polska poniosła przez Twoje, Generale, odejście i przyspieszyć ziszczenie się Twoich marzeń, których celem było zawsze jedno i to samo — powstanie całej, wolnej i demokratycznej Polski.

Prof. Grabski: Panie Prezydencie, Panowie Ministrowie, Wysoka Rada Narodowa,

Polska poniosła stratę niepowetowaną i poniósł ją, wraz z Polską jak to stwierdzają depecze J.K.M. Króla Jerzego VI i Prezydenta Roosevelta, cały obóz aliancki. Zginął pełniąc ofiarnie swój żołnierski i polityczny obowiązek kierownik naszej polityki narodowej i państwowej, który swą niespożytą energią, wielkim rozumem i dużym, przez wszystkie rządy sprzymierzone wysoce cenionym autorytetem moralnym, przywrócił Polsce, o której obaj mocarze, co jej rozbioru byli dokonali, orzekli w 1939 roku, że już nigdy się nie odrodzi, należne Jej miejsce wśród narodów walczących o zwycięstwo ideałów wolności i sprawiedliwości wszechludzkiej nad przemocą zaborców. Cieszył się gen. Sikorski wielkim zaufaniem wśród kierowniczych kół wszystkich krajów europejskich okupowanych przez Niemców. Widziały one w nim najlepszego obrońcę prawdziwej demokracji międzynarodowej. To też stale powierzano mu kierownictwo na konferencjach tych państw. I niemniejszym zaufaniem darzyli Go przywódcy wielkich demokracji, Premier Wielkiej Brytanii i Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Widzieli w Nim prawdziwego męża stanu miary światowej. A darzono go w świecie walki o zwycięstwo dobra nad złem, tak powszechnym zaufaniem — z którego dla Polski płynęła wielka korzyść i nadzieja — ponieważ wnosił On do wszystkich swych politycznych, na terenie międzynarodowym poczynania, istic rycerską prawość i szczerą przekonania. Te Jego zaś przekonania zespały ściśle

troskę o dobro własnego narodu z dążeniem do lepszej przyszłości całej ludzkości, oraz głęboki demokratyzm z silnym poczuciem osobistej odpowiedzialności za przyszłość Ojczyzny. Miał On tę odwagę brać na siebie samego najtrudniejsze i najmniej popularne decyzje, gdy tego wymagało dobro sprawy polskiej, nikim się przed złośliwą krytyką nie zasłaniając. I miał gen. Sikorski również odwagę przeciwstawienia się życzeniom najmniejszych przyjaciół. A otwartość, z jaką to czynił, jednała Mu tem większy tylko ich szacunek, bo wiedzieli, że z taką samą siłą z jaką broni przed nimi interesów Polski, broni on również wśród wszystkich aliantów i w opinii polskiej zwartości obozu Narodów Zjednoczonych.

Rada Narodowa kilkakrotnie w swych rezolucjach dawała wyraz pełnej swej solidarności z polityką gen. Sikorskiego i głębokiego uznania dla Jego poczynań i dokonań zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie. Bo w stosunku do gen. Sikorskiego panowało u wszystkich członków Rady Narodowej przeświadczenie, że ster państwa znajduje się w rękach człowieka najlepiej ukwalifikowanego ze wszystkich współczesnych, znakomitą orientacją polityczną i siłą charakteru, do kierowania losami Polski. Wszyscyśmy Go wysoko cenili, a niejedną

z nas prawdziwie Go kochał. To też śmierć Jego wywołała w nas nie tylko ostry ból, lecz i głęboką troskę o przyszłość Ojczyzny. A w Kraju, boję się, by nie wywołała ona w wielu, bardzo wielu, wręcz rozpacz.

Naród nasz potrzebuje w tej tak bolesnej chwili zapewnienia "Nil desperandum." Daje je ogłoszone wczoraj orędzie Pana Prezydenta. Dają je dzisiejsze przemówienia Głowy Państwa i Kierownika Rządu. I my, Rada Narodowa, łączymy się z temi zapewnieniami.

W imieniu Rady Narodowej składam na ręce Pana Prezydenta i Rządu R.P. oświadczenie, że w pełni poczucia tej olbrzymiej straty, jaką Polska poniosła przez śmierć gen. Sikorskiego i zwiększenia się wskutek tej straty niebezpieczeństw i trudności politycznej sytuacji naszego narodu i państwa, tem usilniej pracować będziemy dla umocnienia i ściślejszego jeszcze zespolenia jedności naszego narodu, by nie z tego, co Zmarły Premier i Wódz Naczelny zdobył dla Ojczyzny, nie zostało uronione i aby walkę, w której nam On przewodził, doprowadzić do zwycięskiego końca.

Na tem posiedzenie Rady Narodowej zamykam.

(Godz. 12.45.)

Z KANCELARII CYWILNEJ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W dniach od 7 do 10 lipca b.r. Prezydent Rzeczypospolitej przeprowadził rozmowy z przedstawicielami ugrupowań politycznych. Przedmiotem rozmów była sytuacja, jaka wytworzyła się po śmierci Prezesa Rady Ministrów ś.p. Generała Władysława Sikorskiego.

W dniu 10 lipca b.r. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył p. Stanisławowi Mikołajczykowi misję utworzenia Rządu.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE

w Gibraltarze i Plymouth.

W dniu 8 lipca 1943 r. odbyło się w Gibraltarze uroczyste wyprowadzenie zwłok Gen. Sikorskiego z kościoła katedralnego Św. Marii. Trumnę ze zwłokami Naczelnego Wodza przewieziono do portu i złożono na pokładzie polskiego kontrtorpedowca.

Dzwony kościoła katedralnego były przez cały ranek. Wzdłuż drogi przez którą przechodził kondukt żałobny ustawiły się tłumy ludności. Sklepy zostały zamknięte, zasłony w oknach spuszczone. Orszak żałobny kroczył w szpalerze żołnierzy, delegowanych przez jednostki stojące w Gibraltarze.

W uroczystości uczestniczył oddział wojska polskiego w mundurach polowych. Wielu żołnierzy polskich niesło wieńce. Od poniedziałku nad Gibraltarem powiewają flagi spuszczone do połowy masztu.

Trumna pokryta sztandarem Rzeczypospolitej i wieńcami, spoczywała na lawecie, przed którą kroczył biskup Gibraltaru obrządku rzymsko-katolickiego Richard Fitzgerald. Kondukt otwierał oddział honorowy pułku piechoty z hrabstwa Somerset z orkiestrą.

Ze strony polskiej w uroczystości wzięli udział gen. Ujejski, Inspektor Lotnictwa, i dr. Rettinger, którzy przybyli specjalnie do Gibraltaru i którzy będą towarzyszyć zwłokom w drodze do Anglii, oficer łącznikowy por. L. Łubieński oraz grupa oficerów polskich z żałobnymi opaskami.

Ze strony brytyjskiej w uroczystości uczestniczyli: Gubernator Gibraltaru gen. F. N. Mason-MacFarlane z wicegubernatorem gen. F. G. Hyland'em

admiralem Sir Frederick Edward Collins'em i Air-Commodor'em S. P. Simpson'em, w otoczeniu sztabów, przedstawiciele armii lądowej, lotnictwa i marynarki, urzędnicy kolonialni oraz oficerowie amerykańskiej, francuskiej i belgijskiej misji w Gibraltarze.

Wojsko prezentowało broń, gdy trumnę przeniesiono na pokład. Biskup pobłogosławił trumnę ze zwłokami, a orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Działa forteczne oddały salwę honorową 17 strzałów.

Okręt podniósł kotwicę o godz. 9.30 rano.

* * *

ORP. "Orkan" wszedł w sobotę dnia 10-go lipca b.r., w godzinach wieczorowych do portu w Plymouth przywożąc na swym pokładzie trumnę ze zwłokami ś.p. Generała Wł. Sikorskiego. ORP. "Orkan" wszedł do portu w asyście dwóch brytyjskich kontrtorpedowców, które przyłączyły się do polskiego okrętu w godzinach nocnych.

Na okrętach powiewały flagi spuszczone do połowy

masztu. Gdy ORP. "Orkan" podchodził do nadbrzeża cała załoga stała uszeregowana na pokładzie. Na nadbrzeżu panowała wielka cisza i skupienie, wśród zgromadzonych oddziałów polskiej i brytyjskiej marynarki wojennej.

W oczekiwaniu na przybycie zwłok na wybrzeżu zgromadzili się wyżsi dowódcy polscy i brytyjscy. Minister Obrony Narodowej gen. Kukiel reprezentował Prezydenta R.P., Minister prof. St. Kot — Rząd R.P.

Kiedy ORP. "Orkan" dobił do nabrzeża, na pokład weszli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Trumnę uniesiono w górę przy pomocy dźwigu i złożono na nadbrzeżu. Rozległy się dźwięki polskiego hymnu narodowego. Marynarze polscy podnieśli trumnę i złożyli ją na lawecie. Marynarze pociągnęli lawetę wzdłuż nadbrzeża do wozu kolejowego. Za trumną uformował się orszak złożony z przedstawicieli polskich i brytyjskich. W chwili składania trumny na lawetę gen. Dembiński, Szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta R.P. złożył na trumnę wiązankę kwiatów w imieniu Pana Prezydenta.

PRZYBYCIE ZWŁOK Ś.P. GENEZAŁA SIKORSKIEGO DO LONDYNU.

Trumna ze zwłokami ś.p. Gen. Sikorskiego przybyła w niedzielę dnia 11 lipca 1943 r. o godz. 7-ej rano na dworzec Paddington.

Na peronie stanęła brytyjska kompania honorowa gwardii Grenadierów Królewskich a na przeciw niej szeregi żołnierzy polskich, oraz przedstawiciele władz polskich i brytyjskich.

Króla Jerzego VI reprezentował ambasador W. Brytanii przy Rządzie R. P. O'Malley, premiera Churchilla — komandor Thompson, oficer do szczególnych zleceń przy Premierze jako Ministrze Obrony. Wojsko brytyjskie reprezentował dowódca wojsk okręgu londyńskiego gen. Arthur Smith, marynarkę adm. Dunbar-Nasmith, lotnictwo — marszałek Bradley.

Rząd Polski zjawiał się w pełnym składzie z p.o. Premiera St. Mikołajczykiem. Przybyli również członkowie Rady Narodowej z Przewodniczącym prof. Grabskim na czele.

W chwili przybycia Naczelnego Wodza gen. K. Sosnkowskiego, kompania honorowa oddała mu honory.

Pociąg wolno wjechał na dworzec. Kompania honorowa sprezentowała broń. Orkiestra gwardii Grenadierów Królewskich odegrała polski hymn narodowy.

Przed otwartymi drzwiami wagonu wiozącego trumnę stała warta polskich marynarzy. Trumnę wyniesiono z wnętrza wagonu pokrytą polskim sztandarem narodowym. Oficerowie polscy dźwignęli trumnę na barki i wolnym krokiem szli wzdłuż szeregów kompanii honorowej, a potem przez szpaler utworzony z wojska, polskich marynarzy i publiczności.

Przy dźwiękach hymnu narodowego trumnę wniesiono na karawan samochodowy, który ruszył wolno w kierunku Kensington Palace Gardens.

Trumna przybyła do gmachu Prezydium Rady Ministrów o godz. 7.45 rano.

Tegoż dnia w południe przybył tam Prezydent R.P. i spędził chwilę przy trumnie ś.p. Gen. Sikorskiego.

ROZKAZ NACZELNEGO WODZA DO SIŁ ZBROJNYCH

Nr. 8.

Żołnierze,

Naczelnny Wódz, General Władysław Sikorski życie zakończył. Padł na posterunku wśród niezmiordowanej pracy dla Polski.

Poznałem Go przed 35 laty w tajnych organizacjach wojskowych, które następnie stały się podwaliną Polskich Sił Zbrojnych. Spotkałem Go później w Legionach, widziałem Go w polu jako Dowódcę 9 Dywizji Piechoty, a następnie V Armii, wslawionej bojami nad Wisłą i Wkrą. Patrzyłem na Jego kolejną działalność jako Premiera w Polsce, Szefa Sztabu Głównego, Ministra Spraw Wojskowych, Organizatora naszych Sił

Zbrojnych na obczyźnie. Był to wybitny żołnierz, znakomity pisarz wojskowy, człowiek olbrzymiej pracy i wielkiego talentu, mąż stanu, który dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Śmierć Generała Władysława Sikorskiego oznacza dotkliwą i bolesną stratę dla Polski. W skupieniu i powadze Polskie Siły Zbrojne oddają cześć Jego prochom, rozumiejąc, że najgodniej to uczynią zdwajając swe wysiłki w myśl wskazań Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, — wypełniając w całości żołnierski nakaz wiernej służby.

Decyzja Głowy Państwa brzemień odpowiedzialności, które z tak wielkim poświęceniem i odwagą dźwigał Zmarły, na moje przelożyła barki. Z głębokim wzruszeniem staję z powrotem w szeregach żołnierskich na wspólną dolę i niedolę. Obejmując Naczelne Dowództwo oświadczam wślad za najwyższym Zwierzchnikiem Polskich Sił Zbrojnych, że jestem sługą Ojczyzny i niczem więcej, aniżeli Jej sługą być nie chcę i nie pragnę.

Żołnierz jest obywatelem Swojej Ojczyzny i troska o Jej los i honor serce jego przepelnia. Lecz Armia nie uprawia polityki. Wykonuje Ona decyzje Prezydenta i Rządu. Oddana wyłącznie swoim wojskowym zadaniom i przeznaczeniom, sposobi się nieustannie do boju, mając wzrok utkwiony w pola bitew, oczekujących Ją na drodze do Polski.

Polska pierwsza podjęła walkę w obronie swych granic oraz za wspólną Sprzymierzonym sprawę wolności. Żołnierz polski pojmuje głęboką treść i znaczenie wiernego braterstwa broni, które go łączy z bohaterskimi armiami naszych Sojuszników w walce o tryumf prawa i sprawiedliwości. Braterstwa tego dochowa do końca.

Nasi towarzysze broni, którzy w Kraju w najtrudniejszych warunkach toczą z okupantem bój codzienny i niezłomny, są dla nas najlepszym wzorem cnoty żołnierskiej. Wszystkie siły wyteżymy, aby stać się godnymi przykładu, jaki nam dają.

Wojsko nasze jest kością z kości i krwią z krwi całego Narodu, który walczy, cierpi, przelewa krew i ponosi największe ofiary z niezachwianą wiarą w zwycięstwo i wyzwolenie Ojczyzny od nienawistnego niemieckiego najazdu. Rozumiejąc, że głównym celem nieublaganej walki jest odbudowa Rzeczypospolitej wolnej, całej, niepodległej, silnej i bezpiecznej, — żołnierz polski widzi w swych tęsknotach Ojczyznę sprawiedliwą, w której człowiek pracy znajdzie pełnię praw politycznych i społecznych zaś cały Naród podstawy dobrobytu i warunki szczęśliwego życia osobistego.

W poczuciu podstawowej prawdy, że nie tylko obowiązkiem, ale i prawem każdego obywatela jest żyć i pracować dla Ojczyzny, walczyć dla Niej i umierać za Nią, nasze siły zbrojne w tym doniosłym okresie dziejowym, bardziej aniżeli kiedykolwiek, winny świecić przykładem zgodnego wysiłku dla Polski, wspólnej pracy w atmosferze koleżeństwa i wzajemnego zaufania, prawdziwym zjednoczeniu bez względu na różnice przekonań i pochodzenia.

Od wszystkich wojskowych, bez względu na stopień i starszeństwo, żądam przede wszystkim nieustannego uzupełniania i pogłębiania wiedzy fachowej. Dużą już pracę macie poza sobą, lecz wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Żołnierz polski na obczyźnie jest w tym szczęśliwym położeniu, że może od wojsk Sprzymierzonych nauczyć się zasad i sposobów wojny nowoczesnej, która jest wojną trudną i skomplikowaną. Wymaga ona wielkiej dokładności i gruntowności w pracy, a więc zalet, których przykład tak wysoki stawiają nam bezpośrednio przed oczyma brytyjskie siły zbrojne. Wiedzę nagromadzoną trzeba zawieść do Kraju, a przed tym opłaci się ona sowicie na polu bitwy.

Wymagam właściwego stosunku do szeregowych, dla których oficer powinien być nie tylko zwierzchnikiem, lecz także opiekunem i wychowawcą w ramach rozumnie pojętej dyscypliny. Żołnierz sercem płaci za serce, ląknąc ciepła i pomocy moralnej, zwłaszcza w czasach obecnych, gdy prawie każdy Polak ma poza sobą ciężkie przejścia i nosi w duszy niejedną dramaturgię osobistą. Koleżeństwo i wzajemne zaufanie, posłuch i dyscyplina z tych źródeł płynące są to zalety w znacznej mierze stanowiące o bitności wojska.

My, starsi oficerowie musimy pamiętać, że jedną z naszych trosk istotnych winno być szerokie otwarcie drogi dla młodzieży, którą ma się sposobić do wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za Polskę i Jej Siły Zbrojne.

Chylę czoło wobec pamięci tych, którzy w ciągu lat czterech walki o istnienie Polski życie swoje za Nią oddali. Składam hołd ceniom żołnierzy, którzy polegali w bitwach na lądzie, w powietrzu i na morzu, okrywając chwałą polskie sztandary, polskie skrzydła i polską banderę. Przesyłam słowa przyjaźni i otuchy towarzyszom broni, którzy spełniwszy swój obowiązek żołnierski na polu bitwy, oczekują na koniec długiej niewoli i możliwość dalszej pracy dla Polski.

Słowami wiernej pamięci wspominam trudy tych, którzy nad Wojskiem polskim Naczelne Dowództwo sprawowali w chwilach przelomowych Polski dawnej i Polski Odrodzonej. W obliczu żaloby, która okrywa nasze Siły Zbrojne, myśl moja biegnie z ponad świeżej mogiły do trumny Marszałka Piłsudskiego, pod rozkazami którego mój zmarły Poprzednik zapisał tak chlubną kartę w dziejach oręża polskiego.

Żołnierze! Obejmując nad wami dowództwo, zbliżam się do Was z pełnym zaufaniem i sercem otwartym.

Po długich dniach żołnierskiego wysiłku najwyższą nagrodą dla tulących wojsk Rzeczypospolitej będzie chwila, w której Bóg Wszechmocny pozwoli nam stanąć na ziemi ojczystej, ze słowami dziękczynnej modlitwy na ustach, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec imienia i przyszłości Polski.

NACZELNY WÓDZ :
Sosnkowski
General Broni

Londyn, dnia 11 lipca 1943 r.

**DEKORACJA PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ TRUMNY
Ś.P. GENERAŁA SIKORSKIEGO ORDEREM "ORLA BIAŁEGO".**

W dniu 14 lipca na ulicy Kensington Palace Gardens stanęły szeregi wojska, marynarki i lotnictwa wraz z pocztami sztandarowymi, aby oddać ostatni, żołnierski hold Temu, który szeregi te odbudował na obczyźnie, scementował i który wierzył, że na ich czele wkroczy do Polski.

Dowódca I Korpusu Pancerno-Motorowego po dokonaniu przeglądu oddziałów objął dowództwo nad całością. Po godzinie drugiej przybył Naczelny Wódz w towarzystwie Ministra Obrony Narodowej. Dowódca Korpusu złożył raport. Pochyliły się sztandary. Naczelny Wódz generał Sosnkowski dokonał pierwszego przeglądu oddziałów reprezentujących całość Polskich Sił Zbrojnych w W. Brytanii.

W sali posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, gdzie wśród dziesiątków wieńców spoczywała trumna ze zwłokami Gen. Sikorskiego, wartę honorową pełnili oficerowie Dywizji Pancерnej.

W sali zebrali się członkowie Rządu, Rada Narodowa z Przewodniczącym R.N. prof. Grabskim na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz organizacji społecznych. Duchowieństwo katolickie reprezentowali: biskup polowy ks. Gawlina i ks. biskup Radoński.

Na kilka minut przed przybyciem P. Prezydenta do sali weszła pani Sikorska, wdowa po Generale.

O godz. 2.30 p.p. wszedł na salę Prezydent R.P. w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza. P. Prezydent podszedł do trumny i składając na niej odznaki orderu "Orla Białego," wypowiedział następujące słowa:

"Za istotne i wybitne zasługi, położone dla chwały i pożytku Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisku Prezesa Rady Ministrów i Wodza Naczelnego zaliczam Generała Broni Władysława Sikorskiego w poczet Kawalerów Orderu Orła Białego, najwyższego odznaczenia honorowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Po dokonaniu aktu dekoracji P. Prezydent trwał przez chwilę w milczeniu, po czym wygłosił przemówienie:

"Pragnę dziś dać wyraz moim uczuciom wobec ś.p. Generała Władysława Sikorskiego, jako człowieka. Należy on dziś do historii i dorobek jego życia stanowi własność Narodu. Do szeregu zasłużonych Ojczyźnie wszedł wierny zawołaniu wieszczka, iż "biada temu, kto Ojczyźnie swej oddaje pół duszy, a drugą połowę dla siebie zachowa."

Współpracowaliśmy razem jeszcze w Polsce, jako członkowie Rządu w r. 1925. Po wrześniowej porażce militarnej złączyła nas od pierwszej chwili niezachwiana wiara w tryumf ostateczny

sprawy polskiej i wiary tej nie poderwały ani klęska Francji, ani odosobnienie Wielkiej Brytanii w walce z Niemcami w r. 1940. Po upadku Francji nienaruszony sztandar walczącej nieprzerwanie i trwającej suwerennie Polski przemieśliśmy ze zdecydowaną wolą walki do W. Brytanii.

Niezmordowana energia Gen. Sikorskiego stworzyła szerokie ramy polskiej pracy państwowej na wolnej ziemi brytyjskiej. Niezliczone głosy żalu dochodzące do nas zewsząd, świadczą jak wielkie nadzieje pokładał w Nim świat, a zwłaszcza obóz Narodów Zjednoczonych. Pracował za wielu. Obejmował całość zagadnień. Źródłem Jego poczynań była miłość Ojczyzny i Narodu. Wyznawał niewątpliwie za wielkim patriotą XVI wieku, iż "ponieważ wszystkie wszystkich ludzi miłości jedna Ojczyzna w sobie zamyka, tedyć one nad wszystko trzeba przekładać i wszystkie prace dla niej mężnie i śmieie podejmować."

Wszystko dla Polski — to hasło, którym kierował się w życiu. Życie uskrzydlała Mu i wypełniała praca. Wolne chwile oddawał rodzinie. Innego życia nie miał i nie znał.

Dzieliły nas czasem nieuniknione w życiu politycznym różnice zdań. Zapominaliśmy o nich szybko i w głębokiej trosce o dobro Polski znajdowaliśmy wspólny język i słowa porozumienia. Lata nie będą w stanie wykreślić z mej pamięci naszej bliskiej współpracy.

Gen. Sikorski odznaczał się szczerością i gorącym pragnieniem harmonii dając dowody swej głębokiej troski o to, by żadne waśnie wewnętrzne nie zaszkodziły interesom Państwa. W stosunkach z ludźmi górowało w Nim zwykle dobre serce.

Wierzył w swe szczęście i nie raz doświadczał je dla dobra Ojczyzny. Często w rozmowach ze mną wspominał o powrocie z Armią do Kraju. Nie danym Mu było ziścić tego marzenia, ale choć nie wróci na czele Armii, którą stworzył i której przewodził, wróci w naszych sercach i w naszej pamięci.

W życiu Państwa wybitna jednostka odgrywa nieraz wielką, a nawet historyczną rolę. Tak było zarówno w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, jak i w Polsce odrodzonej. W każdej epoce powstawał człowiek czynu, który symbolizował dążenia Państwa. Jest rzeczą ludzką, iż trudno się wznieść na szczybel pełnego obiektywizmu w ocenie współczesnych znakomitych ludzi.

W szeregu znakomitych ludzi czasu tej wojny stanął Gen. Sikorski. Symbolizował Polskę

Walczącą i szedł prostą drogą do wolnej i nieuszczerplonej Ojczyzny. Nie mieścił się w żadnej partii czy organizacji. Stawał zawsze na wszechobejmującej płaszczyźnie życia publicznego. Śmiało mógł powiedzieć o sobie słowami Staszica: "Jestem najprzywiązanym stronikiem Narodu Polskiego."

Dziś stanął do raportu przed Bogiem. Zakończył swą żołnierkę i trud polityczny dla Polski. Mówi znakomity poeta, że
"jeśli komu droga otwarta do nieba, —
to tym, co służy Ojczyźnie" . . .
Podwójną stratę poniosła Czcigodna Mał-

żonka Jego przez śmierć Męża i Córki. Obyś świadomość wielkich zasług dla Polski Jej Męża i udział w Jej żalu całego Narodu złagodziły niezmierny ból, jaki Jej te tragiczne straty zadały.

Imieniem Narodu i swym własnym żegnam Cię, Szeffie Rządu i Wodzu Naczelnym Polski Walczącej, żegnam Cię niestrudzony sługo sprawy ojczystej.

Żegnam Cię człowieku o wielkim sercu."

Po skończonym przemówieniu P. Prezydent podszedł do pani Sikorskiej i razem z nią opuścił salę.

WYPROWADZENIE ZWŁOK Ś.P. GENERAŁA SIKORSKIEGO

do Katedry Westminsterskiej.

Dnia 14 lipca 1943 r. o godz. 4 p.p. nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś.p. Gen. Sikorskiego do Katedry Westminsterskiej.

Na ulicach Londynu od Kensingtonu poprzez Hyde Park, aż do Katedry Westminsterskiej stanęły szpalerem oddziały Polskich Sił Zbrojnych, oddziały wojska, marynarki i lotnictwa brytyjskiego oraz oddział wojska amerykańskiego.

Gdy w drzwiach pałacu Prezydium Rady Ministrów ukazała się trumna ze zwłokami Gen. Sikorskiego, orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina. Eksportacji zwłok dokonał Ks. Biskup Gawlina w szatach pontyfikalnych. Trumnę złożoną na samochodzie, za którym uformował się kondukt żałobny pojazdów.

Kondukt otwierali motocykliści, za nimi zaś w samochodzie jechali Komendant Polskiego Biura Wojskowego w Londynie gen. Regulski oraz Szef Gabinetu Nacz. Wodza, ppłk. dypl. Borkowski.

W odstępach kilku metrów posuwał się wolno czarny karawan ze zwłokami Gen. Sikorskiego. Dębowa trumna była przykryta biało-czerwonym sztandarem na którym zostały złożone złote róże od

Wdowy po ś.p. Generale oraz czapka generalska. Trumnę towarzyszył jedynie adjutant Generała — major 24 pułku ułanów.

Orszak pogrzebowy zamykały samochody w których jechali Prezes Rady Ministrów, Naczelnym Wódz, członkowie Rządu i przedstawiciele Rady Narodowej.

Trasa orszaku żałobnego prowadziła obok gmachu Ministerstwa Obrony Narodowej.

O godz. 4.30 p.p. kondukt dotarł do Katedry Westminsterskiej.

Przed Katedrą ustawiała się kompania honorowa "Coldstream Guards" z orkiestrą. U wejścia do Katedry stanęła generalicja angielska. Na fasadzie Katedry zwiszały chorągwie — brytyjska i polska, opuszczone do połowy masztu.

Przy dźwiękach hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła" oficerowie polscy wzięli trumnę na ramiona. Biskup Westminsteru Mathew w otoczeniu duchowieństwa wyszedł naprzeciwko zwłok i wprowadził je uroczysto do Katedry.

Przy trumnie stanęła warta honorowa.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO RZĄDU.

Kancelaria Cywilna Prezydenta R.P. komunikuje:
W dniu 14 lipca b.r. odbyło się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej zaprzysiężenie nowego Rządu.

Przysięgę złożyli Prezes Rady Ministrów p. Stanisław Mikołajczyk i wszyscy Ministrowie.

Po zaprzysiężeniu Rządu Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

"Panie Premierze, Panowie Ministrowie,

Od klęski wrześniowej 1939 r. — po objęciu urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej — dążyłem zawsze do wytworzenia najszerzej podstawy ideowo-politycznej dla Rządu polskiego.

Szeroka koalicja stanowiła cel, do którego osiągnięcia dążyliśmy dla uzyskania tym silniejszej pozycji Rządu, jako reprezentacji walczącego Kraju, Armii i Polaków na tymczasowej emigracji. Zastosowanie tej zasady odpowiada w pełni dążeniom Kraju do odzyskania niepodległego bytu, a równocześnie pozwala Rządowi uzyskać właściwą i należną pozycję w opinii zagranicznej.

Zamierzam przestrzegać nadal tego podstawowego warunku. Nie wątpię, że najszerza koalicja kierunków politycznych będzie też Waszą, Panowie, dążnością, gdyż zapewni ona

harmonijną i skoordynowaną współpracę całego społeczeństwa uchodźczego, a co najważniejsze, gdy nadejdzie chwila tryumfu naszej sprawy i Kraj uwolni się od jarzma okupacji, zapobiegnie to jakimkolwiek waśniom i nieporozumieniom wewnętrznym w Kraju.

Jednocześnie przypominam Panom moje sugestie, by we władzach wykonawczych zgromadzić najlepsze jednostki fachowe, niezależnie od ich przekonań politycznych, dające gwarancje pełnej poświęcenia i owocnej pracy dla dobra Państwa.

Obejmujecie Panowie swoje odpowiedzialne postępowanie w wyjątkowo ciężkim momencie, kiedy społeczeństwo polskie poniosło tragiczną stratę w osobie ś.p. Generała Władysława Sikorskiego.

Oddaliśmy hold Jego zasłudze i jednoznacznie uznaliśmy, iż zastąpić go można tylko zdwojonym wysiłkiem, tylko pracą zbiorową, skupiającą najlepsze i najbardziej doświadczone w wysiłku wojennym i państwowym jednostki. Cięży na nas wielka odpowiedzialność wobec Kraju, z którym jesteśmy organicznie związani i którego jesteśmy mandatariuszami. Ta odpowiedzialność nakłada na nas historyczny obowiązek wzniesienia się ponad animozje osobiste i rozgrywki polityczne. Pomimo ciężkiej straty Kraj nieugięcie walczy i pierwszą naszą troską powinno być wytworzenie harmonii, nie wnoszenie waśni do wzniosłej atmosfery Kraju i nie osłabianie jego wysokiego poziomu moralno-politycznego.

Dążyć powinniśmy do harmonijnej współpracy, której atmosfera będzie udzielała się wszystkim, niezależnie od hierarchii i stanowiska.

Myśl o Polsce, o Jej nieuszczerplonej suwerenności, całości terytorium państwowego, Jej pozycji i znaczenia w świecie — ta myśl o Polsce powinna kierować całkowicie naszymi pracami. Kto przyjmie tę zasadę bez reszty, odgradzając się od działań, które jej nie służą — może liczyć nie tylko na pełne moje poparcie, lecz i głęboki oddźwięk w całym Narodzie Polskim.

Pozycja Polski w świecie zależy przede wszystkim od naszej własnej pracy i postawy. W oparciu o Kraj, Armię i nasze siły wewnętrzne dążyć musimy do zacieśniania współpracy z naszymi sojusznikami, z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi na czele.

Przebywając w kraju demokracji możemy zyskać dla przyszłej Polski demokratycznej niejedną cenną naukę. Wśród głównych cnót tej demokracji wymienilibym przede wszystkim stosunek do człowieka, cnotę zdrowego kompromisu i cnotę rzetelnej lojalności.

Tu muszę zwrócić uwagę Panów na przykre i niebezpieczne zjawisko ciężkich dni ostatnich. Przejęło ono mnie troską i niepokojem. Mówię

o niedopuszczalnych metodach wynoszenia poza grunt polski naszych spraw wewnętrznych i do tego — w świetle fałszywym i z niskimi intencjami. Metody takie muszą się spotkać ze strony Panów nie tylko z najenergiczniejszym sprzeciwem, lecz muszą być z całą bezwzględnością wykorzenione.

Życzę Panom, byście spełniając swoje trudne i odpowiedzialne obowiązki mogli powiedzieć o sobie, że je spełnialiście według swego sumienia w sposób najlepszy, że oddajecie im najwyższy wysiłek, że powodujecie się w swej pracy dobrem i wyłącznie dobrem Sprawy Polskiej."

Prezes Rady Ministrów odpowiedział co następuje :

"Panie Prezydencie,

Powierzając mi misję tworzenia Gabinetu, wyraził Pan Prezydent równocześnie pewne życzenia i dezyderaty. Stosując się do nich pragnę dzisiaj oświadczyć, że pierwszą wytyczną pracy mego Gabinetu będą myśli, dążenia i życzenia Kraju. Jego nadzieje i Jego walka będą natchnieniem i drogowskazem naszej polityki. Jego przede wszystkim dobro będzie nam przyświecało na każdym kroku.

Pan Prezydent był łaskaw wskazać, że w oparciu o Kraj, Armię i nasze siły wewnętrzne dążyć musimy do zacieśnienia współpracy z naszymi sojusznikami, z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi na czele. Było to linią polityczną Gen. Sikorskiego, po której pójdzie nowy Gabinet. Tak, to jest nasza zasadnicza wytyczna. Jego bowiem myśli i Jego czyny zawsze wynikały z tego pragnienia, by jaknajlepiej służyć życzeniom Kraju — sprawie Polski. Jego polityka zagraniczna była polityką Polski, polityką cierpiącego i walczącego Narodu. Ta Jego polityka będzie nadal naszą polityką.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie potrafimy zastąpić człowieka tej miary, takiego rozumu i takiego czynu, jakim był Gen. Sikorski. Zrobimy jednak wszystko by — kierując się jego wytycznymi — Jego wskazówkami i drogowskazami — starać się wyrównać tę stratę i wypełnić ten brak, który powstał z momentem Jego tragicznej śmierci.

Przychodzimy tutaj, jako ludzie różnych kierunków politycznych i przekonań, by podawszy sobie ręce, razem pracować dla Polski. Rozumiemy bowiem, że każda organizacja polityczna jest tylko narzędziem do udoskonalenia pracy na rzecz Państwa. W myśl tych założeń jesteśmy widocznym symbolem zdrowego kompromisu ludzi, którzy różne kierunki polityczne reprezentując, podjęli się zgodnej współpracy, by jaknajlepiej służyć Polsce. Wiemy, że obok tych wytycznych, które będą przyświecały Rządowi Rzeczypospolitej, obok Rządu pracującego w tym kierunku, skupią się wszystkie twórcze siły w pracy dla wspólnego dobra.

Zespolenie się różnych kierunków politycznego myślenia, postanowienie silnej współpracy i najlepszej atmosfery, jest równocześnie dowodem tej polskiej myśli demokratycznej i tolerancji, które przyświecały Narodowi naszemu na przestrzeni wieków.

Wiemy, że podejmujemy swoje obowiązki w chwilach niesłychanie ciężkich dla Polski i Jej

sprawy. To też o tyle większe będą nasze wysiłki, samozaparcie i jaknajdalej idąca gotowość do poświęceń, by sprostać zadaniu.

Dziękując Panu Prezydentowi za zaufanie w imieniu Rządu i swoim, przyrzekamy, że obowiązki swoje według swej najlepszej woli, wiedzy i sumienia spełniać będziemy w ścisłej i lojalnej współpracy z Panem Prezydentem."

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w Katedrze Westminsterskiej w dniu 15 lipca 1943 r.

W dniu 15 lipca przed Katedrą Westminsterską stanęły w trójszeregu oddziały Polskich Sił Zbrojnych. Za wojskiem, na chodnikach, w oknach domów otaczających katedrę, a nawet na dachach — zgromadziły się tłumy publiczności.

Już o godzinie 10-ej zaczęły nadjeżdżać pierwsze samochody, wiozące przedstawicieli państw obcych, wybitne osobistości brytyjskie i alianckie oraz wyższych wojskowych. Samochody te ciągnęły aż do godz. 11.15 nieprzerwanym sznurem. Ze wszystkich stron zdążyły też pieszo liczne rzesze, pragnące wziąć udział w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy Generała Sikorskiego.

W głównej nawie Katedry Westminsterskiej, na katafalku, wśród palących się świec spoczywała trumna ze zwłokami Gen. Sikorskiego, przykryta biało-czerwonym sztandarem. Z obu stron trumny wartę honorową pełnili żołnierze, marynarze i lotnicy polscy. U stóp trumny złożone były odznaczenia Zmarłego z insygniami orderu "Orla Białego" po środku. Z prawej i lewej strony katafalku ustawiły się poczty sztandarowe.

W pierwszych rzędach krzesel, z prawej strony Katedry, zasiedli członkowie Rządu Polskiego, Rady Narodowej, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz delegaci organizacji społecznych. Z lewej strony zajęli miejsca reprezentanci: Królowej Holandii, Króla Norwegii, Króla Jugosławii, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Księżnej Luksemburgu, Księcia Gloucester i Księżnej Kentu. Dalej Premierzy: Czechosłowacji, Belgii, Luksemburgu, Norwegii, Holandii, Jugosławii oraz przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani przy rządzie polskim i Korpus Dyplomatyczny. Brytyjskie Siły Zbrojne były reprezentowane przez Sir Dudley Pound'a — Pierwszego Lorda Morza, Sir Alan Brooke'a — szefa Sztabu Imperialnego, Sir Charles Portal'a, Naczelnego Dowódcę R.A.F.'u, i Głównodow. Home Forces Sir Bernard Paget, liczni wyżsi oficerowie reprezentowali Siły Zbrojne Sprzymierzonych.

Był również marszałek Wavell.

O godz. 11.20 przybył Nacz. Wódz gen. Sosnkowski, który po odebraniu raportu od dowódcy Korpusu przeszedł przed frontem oddziałów.

Gen. Sosnkowski wprowadził do Katedry p. generałową Sikorską i zajął miejsce obok Premiera Rządu Polskiego. Następnie przybył w towarzystwie Małżonki premier Churchill. Oddziały polskie oddały premierowi Churchillowi honory wojskowe. Wraz z Premierem Wielkiej Brytanii przybyli następujący członkowie Rządu Brytyjskiego: Sir John Anderson — Lord Tajnej Pieczęci, ministrowie — Eden, Alexander, Kingsley-Wood, Dalton, Lord Portal, Lord Cranborne, Sir Andrew Duncan i minister stanu na Środkowym Wschodzie Casey.

Jako ostatni przybyli wprowadzeni uroczyście przez duchowieństwo: Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz i reprezentant Króla Jerzego VI Lord Clarendon, który zajął miejsce po lewej stronie trumny, Prezydent Rzeczypospolitej zasiadł po prawej stronie trumny, obok niego p. generałowa Sikorska a następnie p. Władysławowa Raczkiewiczowa; za Prezydentem R.P. zajął miejsce premier Winston Churchill, w jednym rzędzie z panią Churchill i ministrem spraw zagranicznych Anthony Edenem.

Uroczystą mszę św. żałobną celebrował biskup polowy ks. Gawlina w obecności Delegata Apostolskiego i chargé d'Affaires Stolicy Apostolskiej przy Rządzie Polskim ks. arcybiskupa Godfrey'a biskupów: ks. Radońskiego, ks. Meyers'a, ks. Mathew i ks. Amigo oraz duchowieństwa polskiego, angielskiego, francuskiego, kanadyjskiego i belgijskiego.

W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonały chór katedralny i chór wojska polskiego. Podczas Ewangelii św. i Podniesienia oddziały polskie, na znak dany trąbką prezentowały broń.

Po skończonej mszy św. chór odśpiewał "Boże coś Polskę." Wszyscy obecni wysłuchali tej pieśni stojąc.

Z kolei egzekwie przy trumnie odprawił Delegat Apostolski ks. arcybiskup Godfrey.

Trumnę z ciałem zmarłego wynieśli na ramionach oficerowie polscy, posuwając się wzdłuż szpaleru, utworzonego przez wojskowych. Z obu stron trumny szli generałowie polscy. Zwłoki odprowadził do samochodu ks. biskup Gawlina. Za trumną postę-

powali: reprezentant Króla, p. Sikorska, Prezydent R.P., Premier i członkowie Rządu R.P., Naczelny Wódz gen. Sosnkowski i Rada Narodowa.

Trumnę złożono w samochodzie, na którym powiewał proporzec Nacz. Wodza. Na trumnie leżała jedynie wiązanka róż od Małżonki Zmarłego i czapka generalska. Gdy trumna ukazała się u wrót katedry

wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Przy odgłosie werbli samochód ruszył wolno wzdłuż szeregów Wojska Polskiego. Pochyliły się historyczne sztandary. Wódz Naczelny, General Władysław Sikorski, dokonał ostatniego przeglądu swoich żołnierzy w drodze na miejsce wiecznego spoczynku.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE

w Newark w dniu 16 lipca 1943 r.

Trumna ze zwłokami Generala Sikorskiego spoczęła w niewielkim kościele w Newark w hrabstwie Nottingham.

Przed przybyciem delegatów z Londynu ustawił się przed kościołem szpaler żołnierzy z lotnictwa polskiego i brytyjskiego. Na przeciw głównej bramy kościelnej stanęła kompania honorowa z poczetem sztandarowym i orkiestrą Dywizji Grenadierów.

Jako reprezentant Pana Prezydenta przybył do Newark gen. Haller, który zasiadł w pierwszym rzędzie. Gen. Haller był przepasany wstęgą orderu "Orła Białego." P. Sikorską wprowadził do kościoła gen. Sosnkowski. Rząd reprezentowali Ministrowie z Premierem Mikołajczykiem na czele. W grupie członków Rady Narodowej obecny był prof. Grabski. Obecni byli również wszyscy dowódcy wielkich jednostek polskich sił zbrojnych w W. Brytanii oraz wyżsi oficerowie. Lotnictwo brytyjskie reprezentowali Air Vice Marshal Okland, Air Vice Marshal Rice oraz Air Commodore Beaumont. Brytyjskie wojsko reprezentował dowódca miejscowego okręgu, władze cywilne — burmistrz Newark Parlbry.

Uroczystą mszę żałobną celebrował biskup polowy ks. Gawlina w asyście duchowieństwa polskiego i brytyjskiego. Pienia religijne podczas mszy wykonał chór wojska polskiego. Podniosłe kazanie poświęcone życiu i czynom Gen. Sikorskiego wygłosił ks. biskup Gawlina, poczem odprawił egzekwie. Trumnę z kościoła wynieśli i złożyli na samochodzie żołnierze lotnictwa. Na czele konduktu kroczył poczet sztandarowy lotnictwa polskiego i kompania honorowa z orkiestrą, dalej szły delegacje R.A.F.'u z wieńcami, a następnie długi szereg żołnierzy niosących wieńce przywiezione z Londynu. Za nimi postępowali oficerowie, którzy nieśli odznaczenia Zmarłego. Tą część konduktu zamykał oficer niosący czapkę Generala i karabelę. Przed trumną kroczył ks. biskup Gawlina w szatach pontyfikalnych w otoczeniu duchowieństwa. Za trumną szła p. Sikorska prowadzona przez Premiera Mikołajczyka i gen. Sosnkowskiego. Dalej postępowal orszak żałobny. Kondukt kierował się wolno przez ulice miasta na cmentarz polskich lotników. Miejscowa ludność samorzutnie utworzyła szpaler, który rozciągnął się od kościoła aż do odległego o dwa

kilometry cmentarza. Sklepy wzdłuż drogi były zamknięte, zasłony na oknach opuszczone.

W szpalerze zwracały uwagę zwarte formacje ATS i miejscowych organizacji.

Na wielkiej polanie cmentarnej, udekorowanej masztami flagowymi ustawiły się zwarte formacje żołnierzy lotnictwa. Trumnę złożono u stóp kamiennego krzyża pomnika lotników. Nad otwartą mogiłą pierwszy przemówił Premier Mikołajczyk.

"Panie Generale, Premierze Rządu Rzeczypospolitej i Wodzu Naczelny.

Ze zbolełym sercem staję u Twej trumny, by Cię w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i Jego Władz Krajowych pożegnać po raz ostatni.

Odszedłeś od nas na zawsze, stając u progu wieczności.

Niez mordowane życie Twoje, pełne nadludzkich wysiłków, prawdziwie wielkich czynów, walki i cierpienia, doczekało się kresu swej ciernistej drogi i zasłużonego wiecznego spoczynku.

Nie chciałeś go wcale. Podniósłszy chwiejąco się sztandar Rzeczypospolitej i wyniósłszy go dumnie i wysoko wśród obcych, pragnąłeś go nieść dalej. Chciałeś dalej służyć narodowi przewodząc Rządowi i jego armii z takim trudem odbudowanej. Chciałeś doprowadzić nas do ostatecznego zwycięstwa.

Marzyłeś zawsze o szczęśliwym powrocie na wolną ziemię ojczystą na czele Rządu i swych sławą okrytych wojsk. Naród cały pragnął Cię jako najlepszego i największego syna swego przyjąć najgorętszym sercem i wraz z Tobą stanąć do odbudowy i urzędzenia państwa na nowo.

Niezbadane Boskie wyroki pokierowały inaczej Twoim losem. Nie ujrzy Cię żywym naród ani polska ziemia, którą tak ukochałeś i w której służbie położyłeś życie. Narodowi i Polsce zawsze wiernie i najlepiej służyłeś. Byłeś jej wielkim, czystym, nigdy niczym nieskałanym duchem. Wielkość prawdziwą dał Ci tylko pojęty głęboko i do końca spełniony obowiązek wobec Narodu i Ojczyzny. Tworzyły ją nie robione legendy, ale trwały trud własny całego żywota.

Za to kochał Cię naprawdę cały naród, najgoręcej zaś kochał Cię i największym darzył

zaufaniem, całkowitym poparciem i oddaniem umęczony i walczący Kraj.

Jeśli Polska stała się natchnieniem świata, to Ty, Generale, stałeś się natchnieniem tego uosobieniem. Stałeś się uosobieniem nieugiętej walki, oporu, niezłomnej woli zwycięstwa naszego narodu.

Twoje imię w codziennej walce podziemnej Kraju stało się Jego zawołaniem. Było tej walki, cierpienia i oporu symbolem.

Dlatego tak ciężko i głęboko przeżywał każdą tragiczną wieść, przychodzącą z tej ziemi, męczenników i bohaterów.

A gdy widziałeś swoje osiągnięcie i powodzenie, cieszyłeś się nim, nigdy jednak nie pocztywałeś ich sobie za zasługi, ale za dobrze spełniony obowiązek w służbie Polsce.

Rozumiałeś, jak mówi poeta, że "nie ma zasług w Ojczyźnie, są spłacone długi."

I Tyś, Generale, spłacił ten dług do ostatka i najlepiej. Dales w ten sposób dzisiejszym i przyszłym pokoleniom naszego narodu przykład i wzór prawdziwej, najlepiej pojętej wiernej służby Ojczyźnie.

Jak całe swe życie bezinteresownie jej służyłeś dla jej własnego szczęścia i wielkości, tak nawet przez swą śmierć tragiczną i ofiarną tej Polsce służyłeś. Służyłeś Jej nawet po śmierci.

Dziś bowiem wszystkie walczące narody wstrząśnięte są do głębi tą tragiczną stratą, jaką sprawa nasza i ich własna przez Twój zgon poniosła.

Dziś do Twojej trumny, do Twego Kraju, do umęczonej i walczącej niezłomnie i bohatersko — jak Ty zawsze w każdej chwili swego życia — Polski, biegną myśli, apele i przyrzeczenia najgorętszych orędowników Polskiej Sprawy.

Usłyszał je wczoraj cały Kraj z ust Premiera Churchilla, naszego wielkiego i szlachetnego przyjaciela, któregoś Ty, Generale, swoim wielkim sercem i głębokim rozumem, nie dla siebie, ale dla Polski pozyskał.

Zdobyłeś Jego serce, zdobyłeś serce Prezydenta Roosevelta i ich wielkich i szlachetnych narodów, zdobyłeś serce przywódców i ludów umęczonej Europy, bo służąc godnie i z honorem Polsce, służyłeś również swoim rozumem i sercem sprawie wszystkich Sprzymierzonych Narodów, toczących śmiertelny bój z okrutnym wrogiem.

Dlatego dziś nie tylko my i nasz Kraj, ale i wszystkie walczące narody boleją z powodu Twojej śmierci i straty.

Cierpią z powodu niej przede wszystkim narody ujarzmione Środkowej Europy, bo byłeś ich wszystkich, w równym stopniu, jak i Polski orędownikiem i najwierniejszym sługą.

I może dlatego nie jest dziwnym przypadkiem, ale prawdziwym zdarzeniem losu, że na ziemi brytyjskiej, która przez długi czas była jedyną nową ojczyzną wszystkich walczących narodów,

spoczną na krótko Twoje śmiertelne szczątki, nim wrócą na zawsze do ukochanego Kraju.

Spocznieś również wśród bohaterskich polskich lotników, swoich towarzyszy broni, którzy codziennie prawie życie swoje w ofierze najczystszej dają swej Ojczyźnie i całej Sprawie Sprzymierzonych.

Na sztandarze wypisano im w Kraju słowa: "Miłość żąda ofiary." Życie i walka daje ciągle dowody prawdy w tych słowach zawartej.

Dla miłości i Ty, Generale, tę ofiarę poniosłeś, nawet tak jak oni wszyscy. Przez śmierć swoją upodobniłeś się do nich, tych skrzydlatych bohaterów przestworzy, obok których kładziesz się dziś na wieczny spoczynek.

Nie łatwe i niezbyt szczęśliwe, ale ciężkie, wręcz tragiczne było Twoje życie, trud i walka. Ale taki jest już los za życia niejednego wielkiego człowieka. Dlatego możesz sobie, Generale, dziś, gdy wszyscy bez wyjątku chylą czoło i składają hold Twojej wielkości, wielkości prawdziwej i rzeczywistej, powiedzieć za poetą: "i moje za grobem zwycięstwo."

Gdy dziś przypadło mi w udziale dźwigać, jako szefowi Rządu ten wielki ciężar naszej sprawy, który Ty, z takim powodzeniem i szczęściem dźwigałeś, pragnę w imieniu własnym i całego Rządu złożyć uroczyste przyrzeczenie, że tak samo, jak Ty, Generale, służyć będziemy z najwyższym poświęceniem, odwagą i niezłomnie Polsce, której Ty całe swoje życie poświęciłeś.

A Duch Twój, wielki przez miłość, dobroć, niezmordowany trud i cierpienie będzie nam w naszym życiu i pracy zawsze przewodził.

Będzie przewodził nam i całej Polsce, którą Ty ciemnej wrześnie nocy wyprowadził na gościniec nowej walki.

Ten Duch Twój powiedzie dalej Polskę w jej jasną przyszłość. Tak jak Ty dochowamy wierności Polsce i wspólnej sprawie Sprzymierzonych.

Zasady Twojej myśli politycznej, umiłowanie wolności i demokracji, czemu dałeś wyraz nawet w ostatniej do Rządu depešy, będą nadal i niezmiennie naszymi najdroższymi ideałami i drogowskazami życia i naszej pracy.

Słowa te płyną z głębi naszych serc, z serc tych, którzy z Tobą, Generale, szczerze pracowali pospólnie i którzy Cię naprawdę kochali.

Spoczni w spokoju, Generale. Niech Ci towarzyszy sen o wolności i wielkości Polski, do której, gdy Ciebie nie stało, oby Bóg Wszechmocny nam Ją doprowadzić pozwolił.

Pelnomocnik Rządu na Kraj i Krajowa Reprezentacja Polityczna z Warszawy oświadczają, że wśród strat i ciosów spadających w ciągu tej wojny na Naród Polski, śmierć Twoja jest ciosem najcięższym i niepowetowaną stratą całej Polski, prosząc by u Twojej trumny złożyć hold i część od podziemnej Polski Walczącej.

Spełniam to, gdy nie może tego zrobić sam

Kraj, ale zrobi to wtedy, gdy w Wolnej Polsce w drodze na Wieczny Spoczynek na Wawelu przepłynie Twoja brumna ulicą Aleje Jerozolimskie, którą już dziś podziemna Warszawa przezwala ulicą Twego imienia. Żegnam Cię, Generale i Premierze, zapewniając Cię raz jeszcze, że Duch Twój będzie nam i Narodowi w Kraju zawsze przewodził, a ofiara życia złożona będzie jedną z podstaw lepszej i jaśniejszej przyszłości naszej ukochanej Polski.

Z kolei przemawiał Prezes Grabski, poczem Naczelny Wódz gen. Sosnkowski.

“Stoimy nad mogiłą Wielkiego Polaka i od lat bezmala czterech pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej.

Jako ten, który z woli Pana Prezydenta przejął z rąk Zmarłego sztandar Polskich Sił Zbrojnych, chylę czoło przed trumną Ich Naczelnego Wodza, Generała Sikorskiego.

W imieniu wszystkich żołnierzy Rzeczypospolitej, którzy w Kraju i na obczyźnie, na lądach, na morzach i w przestworzach powietrznych dalszą walkę toczą — żegnam Cię Generale i towarzyszu broni.

Pragnę Cię zapewnić, że prowadzić będą nasze zbrojne szeregi do jednego celu, który Ci przyświecał, a którym jest wielkość i szczę-

ście Ojczyzny. Zanim i Ty do Niej powrócisz, śpij w spokoju wśród Swoich skrzydlatych żołnierzy, najlepszych synów Polski, którzy na równi z Tobą swe życie za Nią oddali.

Dla złożenia holdu poległemu na posterunku żołnierskim Naczelnemu Wodzowi — wszyscy obecni żołnierze Rzeczypospolitej: Baczność.”

Na rozkaz Naczelnego Wodza żołnierze poderwali się na baczność, stojąc przez długą chwilę w milczeniu.

Ciszę przerwały dźwięki trąbek, grających hasło wojska polskiego, poczym rozległa się sucha trzykrotna salwa kompanii honorowej. Przy dźwiękach hymnu narodowego żołnierze lotnictwa opuścili trumnę do grobu. Przez cały czas żałobnych uroczystości unosiły się nad cmentarzem i miastem samoloty polskich dywizjonów bombowych.

Grób, w którym złożono trumnę, znajduje się u stóp wielkiego krzyża, który został poświęcony równo przed dwoma laty w obecności Prezydenta i Gen. Sikorskiego.

Gen. Sikorski powrócił do lotników, których tak bardzo kochał. 200-e polskich, małych, skromnych krzyżyków strzeże Jego grobu. Nad grobem — dwa słowa na cokole krzyża pomnika głoszą, że w miejscu tym spoczywają ci co polegli za wolność.

ORĘDZIE PREMIERA WINSTONA CHURCHILLA DO POLAKÓW

Na zaproszenie Prezydenta i Rządu Polskiego, naszych gości w Londynie, zwracam się tymi słowami do wszystkich Polaków na świecie. Do Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii i na Środkowym Wschodzie, do Polaków na wygnaniu w wielu obcych krajach, do Polaków w niemieckich obozach i Polaków zmuszonych do pracy dla wroga. Przede wszystkim jednak do Obywateli Rzeczypospolitej w Kraju, którzy z niewyczerpaną mocą ducha znoszą wszystko co bezprzykładna brutalność wroga może wyrządzić.

Wraz z Wami oplakuję tragiczną śmierć Waszego Premiera i Naczelnego Wodza, Generała Sikorskiego. Znałem Go dobrze. Był to prawdziwie Mąż stanu, żołnierz, towarzysz, sprzymierzeniec, nade wszystko był to prawdziwy Polak.

Odszedł. Wiem jednak, że gdyby stał u mego boku, chciałby, abym to właśnie powiedział, co mówię z głębi serca. Żołnierz musi ginąć, lecz śmiercią żywi naród, który go wydał. Sikorski poległ. Tak właśnie musicie myśleć o Waszym zmarłym Premierze i Naczelnym Wodzu.

Pamiętajcie, że dążył do jedności wszystkich Polaków, jedności dla jednego celu pokonania i ukarania niemieckich grabieżców Polski. Dążył również niezmiernie do szerzej pojętego zjednoczenia wszystkich narodów Europy, do najściślejszej współpracy z zachodnimi i wschodnimi sprzymierzeńcami Polski we wspólnej walce z wrogiem. Wiedział, że w takim współdziałaniu leży najpewniejsza nadzieja szybkiego wyzwolenia i trwałej wielkości Polski.

Jego wysiłki i Wasze ofiary nie będą daremne. Bądźcie godni Jego przykładu. Bądźcie gotowi zginąć jak musi zginąć wielu z nas, i jak On zginął za Ojczyznę i za wspólną sprawę. Niech to pożegnanie Waszego zmarłego Wodza będzie odnowieniem wiążącej nas lojalności. Nie zapomnimy o Nim. Ja nie zapomnę o Was. Myśli moje są z Wami i będą z Wami zawsze.

KONDOLENCJE.

Po tragicznym zgodnie ś.p. Generała Sikorskiego złożyli na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej kondolencje:

Jego Świątobliwość Papież Pius XII,
J. K. M. Król Jerzy VI,
Prezydent F. D. Roosevelt,
J. K. M. Królowa Wilhelmina — Holandia,

J. K. M. Król Haakon VII — Norwegia,
J. K. M. Król Jerzy II — Grecja,
J. K. M. Król Piotr II — Jugosławia,
J. K. M. Król Farouk — Egipt,

J. C. M. Szach Mahomed Reza Pahlevi — Iran,
 J. C. M. Cesarz Haile Selassie — Abisynia,
 Regent Abdul Ilah — Irak,
 J. K. W. Wielka Księżna Charlotta — Luxemburg,
 Prezydent Dr. Edward Benes — Czechosłowacja,
 Prezydent M. A. Camacho — St. Zjednoczone
 Meksyku,
 Prezydent Pedro Ramirez — Argentyna,
 Prezydent J. A. Rios — Chile,
 Prezydent I. Medina — Wenezuela,
 General de Gaulle — Francja Walcząca,
 Księżna Kentu Marina (Londyn),
 Książę Piotr Grecki (Jerozolima),
 Książę Felix Luksemburski (Londyn),
 Arcyksiążę Otto Austriacki (Waszyngton),
 Premier Belgii Hubert Pierlot,
 Premier Jugosławii Miloch Trifounowitch,
 Premier Nowej Zelandii,
 Marszałek Sir Archibald Wavell (Londyn),
 Ambasador St. Zjednoczonych A. Drexel Biddle,
 Ambasador brytyjski Sir O. St. Clair O'Malley,
 Charge d'Affaires Stolicy Apostolskiej Arcybiskup
 Godfrey,

Ambasador Turcji przy Rządzie R.P.
 Posel Kanady Gen. G. P. Vanier,
 Dr. Max Lobkowicz — Ambasador Czechosłowacji,
 René Masigli Komisarz Spraw Zagranicznych
 Kom. Wyzwolenia Francji,
 Gubernator Gibraltaru Gen. F. N. Mason Mac-
 Farlane,
 Dowódca Wojsk na Śr. Wschodzie.
 General d'Astier de la Vigerie Dowódca Wojsk
 Francuskich w W. Brytanii,

Pełnomocnik Rządu na Kraj i Krajowa Reprezen-
 tacja Polityczna,

— oraz wiele innych osobistości brytyjskich,
 alianckich, i polskich, szereg organizacji i instytucji
 brytyjskich i alianckich, szereg organizacji i sto-
 warzyszeń polskich w W. Brytanii, Stanach Zjedno-
 czonych Ameryki, Kanadzie, Brazylii, Argentynie,
 Australii, Nowej Zelandii, Chinach, Indiach, Afryce
 Zachodniej, Rodezji, Iranie, Palestynie, Hiszpanii,
 Portugalii i Szwajcarii.

DEPESZA J.K.M. KRÓLA JERZEGO VI DO PREZYDENTA RZECZYPOLITEJ.

Jestem głęboko wstrząśnięty, Panie Prezydencie,
 wiadomością o tragicznej śmierci Generała Sikor-
 skiego i tych osób, które odbywały z Nim podróż w
 służbie własnego Kraju. Moje Narody dzieląc będą
 w pełni żalobę z Narodem Polskim po bolesnej stracie,
 która dotknęła Polaków na skutek zgonu tak zasłu-
 żonego Obywatela i Żołnierza. Położył On wybitne
 zasługi nie tylko dla własnego kraju, lecz także dla
 wspólnej sprawy Zjednoczonych Narodów.

W imieniu Narodów Brytyjskich proszę Pana o
 przyjęcie moich najbardziej szczerych wyrazów
 współczucia."

GEORGE R.I.

DEPESZA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNO- CZONYCH AMERYKI FRANKLINA D. ROOSE- VELTA DO PREZYDENTA RZECZYPO- POLITEJ.

"Zostałem głęboko zasmucony wiadomością o
 przedwczesnej śmierci Gen. Sikorskiego, jego córki i
 osób towarzyszących, które razem z Nim zginęły.
 W imieniu narodu amerykańskiego i własnym
 składam Panu i Narodowi Polskiemu serdeczne wy-
 razy współczucia.

Miałem możność dobrze poznać osobiście Gen.
 Sikorskiego podczas Jego kilku wizyt w Waszyng-
 tonie. Stykając się z Nim nauczyłem się podzi-
 wiać Jego nieskazitelność, patriotyzm i te Jego
 wielkie zalety przywódcy, które uzasadniają w pełni
 zaufanie, jakie Pan i Naród Polski w Nim pokładał.
 Głębokie poczucie mądrości stanu oraz oddanie
 sprawie wolności i demokracji stawiały Go w rzędzie
 najwybitniejszych postaci kierowniczych czasów
 w których żyjemy. Odejście Gen. Sikorskiego jest
 dotkliwym ciosem dla wszystkich narodów miłują-
 cych wolność."

FRANKLIN D. ROOSEVELT.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

z dnia 21 lipca 1943 r.

Na wniosek Ministra Sprawiedliwości Rada Ministrów w dniu 21 lipca 1943 r. powzięła następującą uchwałę:

I. Rada Ministrów stwierdza zgodnie ze stanowiskiem zajęтым przez Krajową Reprezentację Polityczną, że deklaracja rządowa, przedstawiona przez Prezesa Rady Ministrów Generała Władysława Sikorskiego Radzie Narodowej w dniu 24 lutego 1942 r. pozostaje w dalszym ciągu w pełni

podstawą polityczną Rządu Jedności Narodowej.

- II. Uchwała powyższa wejdzie jako część składowa do exposé Prezesa Rady Ministrów w Radzie Narodowej w dniu 27 lipca 1943 r.
- III. Pan Minister Sprawiedliwości opublikuje powyższą uchwałę w Dzienniku Ustaw z pełnym tekstem deklaracji z 24 lutego 1942 r. oraz oświadczeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 lipca 1943 r.

DEKLARACJA RZĄDOWA Z DNIA 24 LUTEGO 1942 R.

I.

Rząd Jedności Narodowej, powołany legalnie przez Prezydenta R.P. stanowi wraz z nim o ciągłości konstytucyjnej państwa i jest pełnoprawną władzą wykonawczą Państwa Polskiego. A uważając się za narzędzie woli ogółu obywateli Rzeczypospolitej oraz mając na celu jedynie Jej dobro, stwierdza:

1. Naczelnym zadaniem Rządu R.P. jest wyzolenie Ojczyzny i uzyskanie należnego Jej miejsca w rodzinie wolnych narodów. Dąży on do tego celu przez najwydatniejszy udział wojenny Polski i Jej Siły Zbrojne w obozie walczącej demokracji oraz przez zapewnienie Polsce, obok bezpośredniego i rozległego dostępu do morza, granic, dających pełną rękojmię bezpieczeństwa i dobrobytu Rzeczypospolitej.

2. Rząd R.P., biorąc czynny udział w pracach nad przygotowaniem powojennego porządku światowego, kieruje się zasadą, że musi on zapewnić trwały i sprawiedliwy pokój. Oparty na wzajemnej współpracy wolnych narodów i na uprawnieniu każdego z nich do swobodnego bytu, ochraniający on być powinien zorganizowaną siłą, pozostającą w służbie prawa. Bloki federacyjne narodów, stworzone racjonalnie i celowo na terenie Europy, wprowadzą i zabezpieczą nowy porządek oraz uchronią świat przed niebezpieczeństwem wojny.

Rząd domagać się będzie zupełnego i skutecznego, wykluczającego na przyszłość agresję, rozbicia napastników oraz surowego ukarania winnych obecnej wojny, Niemiec i ich sojuszników. Za wyrządzone przez siebie krzywdy, za dokonane zbrodnie i zniszczenia, ponieść oni muszą zasłużoną karę, dając równocześnie poszkodowanym całkowite zadośćuczynienie materialne i moralne. Jest to nakaz elementarnej sprawiedliwości dziejowej, która panować musi w stosunkach międzynarodowych.

II.

O przyszłym ustroju politycznym i gospodarczym Państwa Polskiego zadecyduje ostatecznie Sejm Wolnej Polski, w którego ręce Rząd odda władzę

ustawodawczą bezzwłocznie po zakończeniu działań wojennych. Dziś jednak, kiedy zbliża się chwila decydowania o powojennej organizacji świata i Europy, a kiedy opinia międzynarodowa chce wiedzieć jaka będzie przyszła Polska, by na tym oprzeć swoje do Niej zaufanie, Rząd Jedności Narodowej stwierdza:

1. Polska stać będzie na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich.

2. Polska będzie państwem demokratycznym republikańskim, przestrzegającym ściśle zasady rządów prawnych, odpowiedzialnych przed rzetelnym przedstawicielem narodem, reprezentującym w pełni wolę całego społeczeństwa i wybranym w powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu. Naród polski odcina się bezwzględnie od wszelkich, sprzecznych z zasadami demokratycznymi totalitarnych systemów rządzenia i jakiegokolwiek formy dyktatury.

3. Polska zapewni poszanowanie wolności i praw obywatelskich wszystkim wiernym Rzeczypospolitej obywatelom, bez względu na różnice narodowości, wyznania i rasy. Mniejszościom narodowym spełniającym swoje obowiązki obywatelskie wobec Państwa, Polska zapewni przy równych obowiązkach równe prawa oraz da im możliwość swobodnego rozwoju politycznego, kulturalnego i społecznego.

Wolność wyznania, sumienia i słowa, stowarzyszenia i zgromadzania się będzie wszystkim w pełni zapewniona. Wymiar sprawiedliwości będzie niezależny od jakiegokolwiek wpływu administracji państwowej.

4. Polska powojenna dążyć będzie do zagwarantowania całej swojej ludności zatrudnienia i godziwego zarobku, usuwając w ten sposób ze swych ziem klęskę bezrobocia. Każdy obywatel mieć będzie prawo do pracy i obowiązek pracy przy zachowaniu swobody wyboru zatrudnienia. Całość gospodarki narodowej prowadzona będzie w myśl powyższego założenia i podporządkowana zostanie ogólnym wytycznym, zgodnie z koniecznością planowej odbudowy zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia Kraju oraz wydo-

bycia wszystkich sił wytwórczych, nieodzownych dla pomyślności ogółu obywateli.

Racjonalna reforma rolna, gwarantując masom włościańskim dalszy sprawiedliwy podział ziem, stworzyć powinna, poza nielicznymi gospodarstwami wzorowymi i doświadczalnymi, niewielkie, obsługiwane w zasadzie przez rodziny właścicieli, lecz samodzielne warsztaty rolne, opłacalne i posiadające zdolność produkcyjną. Opierając się na tych założeniach prawno-politycznych i społeczno-gospodarczych podniesiemy poziom bytu mas pracujących — włościan, robotników i inteligencji — zapewniając im współdziałanie należyte w rozwoju własnej kultury narodowej.

5. Naród polski poczyni wszelkie wysiłki, ażeby w jak najkrótszym czasie podnieść ogólny stan gospodarczy Polski, opóźniony w swym rozwoju z powo-

dów politycznych w czasie zaborów i cofnięty w czasie okupacji, do stanu narodów zachodnio-europejskich, pragnąc w dziedzinie tej współpracować z innymi narodami demokratycznymi.

6. Ofiarny patriotyzm i zdrowy zmysł polityczny, którego tyle dowodów składa nasz naród w tej wojnie, nakazuje oprzeć całość życia publicznego w Polsce na inicjatywie i działalności samego społeczeństwa, a w szczególności pozostawić jak największy zakres spraw życia publicznego do swobodnego rozstrzygnięcia i załatwienia samorządom terytorialnym, gospodarczym i zawodowym.

7. Polska mieć będzie silną i sprężystą władzę wykonawczą, zdolną do działań szybkich i stanowczych, celem uprzedzenia wrogich wobec Polski zamierzeń, oraz skupiającą całą energię narodu w chwilach niebezpieczeństwa.

Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 lipca 1943 r. podane zostało powyżej w komunikacie o zaprzysiężeniu nowego Rządu.